Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Wtorek, 8 VIII 1989 r. ■ Nr 184 (12589) ■ Rok XLI ■ Cena 50 zł ■ Wyd. 1,

Żniwa przebiegają dobrze, gorzej jest ze skupem zbóż

Rolnicy mają zastrzeżenie co do cen oferowanych im za ziarno

WARSZAWA (PAP). Bardzo dobrze przebiegają żniwa; sprzyja im pogoda. Nieco gorzej natomiast jest ze skupem zbóż. Wiąże się to zwłaszcza z uprzednim wyczekiwaniem na urynkowienie, a po jego wprowadzeniu — z zastrzeżeniami rolników co do wysokości cen zaoferowanych im za zboże przez instytucje tradycyjnie prowadzące skup. Mamy więc taką sytuację, że żniwa przekroczyły półmetek, a zbóż skupiono dotychczas niewiele ponad 1,2 mln ton, podczas gdy w ub. r. o tej porze dostawy były wyższe o przeszło 450 tys. ton.

Zaawansowanie skupu jest bardzo zróżnicowane. W ostatnich dniach (między 4 i 6 bm.) zakłady zbożowe „PZZ" i GS skupiły ok. 300 tys. ton zbóż. Charakterystyczne, iż w Zamojskiem skup przekroczył w tych dniach 35 tys. ton, a w Opolskiem, Olsztyńskiem i Wrocławskiem ukształtował się w granicach 24 tys. ton. Natomiast w tym samym czasie w Tarnowskiem, Koszalińskiem, Krakowskiem czy Łódzkiem skupiono zaledwie po kilkaset ton ziarna.

Od początku żniw najwięcej zboża skupiono w woj. wrocławskim, bo 126 tys. ton, a następnie w woj. opolskim — blisko 100 tys. ton.

Najniższe dostawy pochodzą zaś z województw: nowosądeckiego, krakowskiego, piotrkowskiego, krośnieńskiego, katowickiego, ale też z takich rolniczych regionów jak Ostrołęckie czy Łomżyńskie.

Tegoroczne plony zbóż są — jak się ocenia — lepsze od ubiegłorocznych, dobra jest również jakość ziarna.

16 i 17 sierpnia posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP). Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 5. posiedzenie Sejmu w dniach 16 i 17 bm. Początek posiedzenia 16 bm. o godz. 11.00. Porządek dzienny przewiduje:

— Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 1989 oraz o zmianie niektórych ustaw;

— Pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie zmian w uchwale Sejmu w sprawie planu kredytowego oraz założeń polityki pieniężno-kredytowej na 1989 rok;

— Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszu socjalnym wsi;

— Wybór komisji nadzwyczajnej do zbadania działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych;

— Interpelacje i zapytania poselskie.

9 bm. zebranie Klubu Poselskiego ZSL

WARSZAWA (PAP). Zebranie Klubu Poselskiego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego odbędzie się 9 bm. (środa) o godz. 17.00 w gmachu Sejmu, sala 118.

Oświadczenie Lecha Wałęsy w sprawie formowania nowego rządu

GDAŃSK (PAP). Przewodniczący NSZZ „Solidarność" **Lech Wałęsa** 7 bm. przekazał PAP następujące oświadczenie:

Od 45 lat władza w Polsce jest zmonopolizowana przez jedną partię — ten właśnie stan rzeczy w połączeniu z ukształtowanym w warunkach monopolu systemem społeczno-gospodarczym stanowi przyczynę zarówno głębokiego kryzysu ekonomicznego, politycznego, jak i moralnego. Niezaspokojone pozostają zarówno podstawowe potrzeby narodu w sferze materialnej, jak i (mimo poprawy) jego prawo do podmiotowości.

Ostatnie decyzje podjęte przez władze w sprawie desygnowania nowego premiera dowodzą w sposób oczywisty, że dotychczasowy monopol ma być zachowany. Pogłębia to kryzys zaufania, stanowi dla społeczeństwa potwierdzenie obaw, że nic w istocie się nie zmieniło, że brak nadziei na przyszłość.

Biorąc to wszystko pod uwagę, raz jeszcze stanowczo opowiadam się przeciwko formowaniu przez generała Czesława Kiszczaka nowego rządu. Jedynym rozwiązaniem politycznym w obecnej sytuacji jest powołanie Rady Ministrów w oparciu o koalicję „Solidarności", ZSL i SD, o co będę zabiegał.

Mieczysław F. Rakowski w FSO

WARSZAWA (PAP). Z członkami organizacji partyjnych, związków zawodowych i kadrą kierowniczą FSO w Warszawie spotkał się I sekretarz KC PZPR **Mieczysław F. Rakowski.** W dyskusji dominowały problemy społeczno-gospodarcze kraju oraz przeobrażenia w PZPR, które pozwoliłyby działać jej bardziej racjonalnie i skutecznie. Cieszę się z pewnego ożywienia w partii — powiedział M. F. Rakowski, dodając jednocześnie, że w przygotowaniach do XI Zjazdu PZPR oraz w tworzeniu przyszłego programu partii powinni wziąć aktywny udział wszyscy jej członkowie.

Spotkania Cz. Kiszczaka

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów **Czesław Kiszczak** spotkał się 7 bm. z przewodniczącym Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego **Janem Dobraczyńskim.**

*

Premier Kiszczak spotkał się 7 bm. z prezesem Polskiego Związku Katolicko-Społecznego **Wiesławem Gwiżdżem.**

*

Premier Kiszczak spotkał się 7 bm. z posłem **Józefem Łochowskim,** działaczem ZSL, fachowcem w dziedzinie mechanizacji rolnictwa. Omówił z nim możliwości znaczącego wzrostu produkcji maszyn, urządzeń i narzędzi dla rolnictwa, nawozów sztucznych i środków ochrony roślin.

KRÓTKO

(a) **RZECZNIK** prezydenta Iranu zdementował informacje na temat posłania skierowanego przez prezydenta **Haszemiego Rafsandżaniego** do Białego Domu w związku z libańskim kryzysem wywołanym sprawą zakładników. Informacje takie przekazał w niedzielę londyński „Sunday Times".

Rzecznik potwierdził, że nie zmieniło się stanowisko prezydenta Iranu, który zaproponował Stanom Zjednoczonym pomoc w znalezieniu rozwiązania sprawy zakładników bez uciekania się do użycia siły.

AGENCJA Prensa Latina poinformowała o samobójstwie pułkownika **Rafaela Alvareza Cueto,** który sprawował funkcję szefa wydziału finansowego ministerstwa spraw wewnętrzych Kuby.

PREZES Narodowego Banku Polskiego **Zdzisław Pakuła** 7 bm. wydał decyzję o utworzeniu Banku Rozwoju Rzemiosła, Handlu i Przemysłu „Market" S.A. w Poznaniu. Jest to już trzeci bank powstały w br. na mocy nowego prawa bankowego.

WICEPREMIER CSRS **Matej Luczan** przyjął w poniedziałek prymasa Czech i Moraw, arcybiskupa Pragi kard. **Frantiszka Tomaszka.** W trakcie rozmowy pozytywnie oceniono rozwój stosunków państwa z Kościołem rzymskokatolickim, a także między rządem CSRS a Watykanem.

Z prac Społecznej Komisji Pojednawczej

Sprawy przyjęcia do pracy działaczy związkowych zwolnionych po ogłoszeniu stanu wojennego

WARSZAWA (PAP). Od tygodnia pracują zespoły orzekające Społecznej Komisji Pojednawczej powołanej na mocy ustawy z 29 maja br. o szczególnych uprawnieniach niektórych osób do ponownego nawiązania stosunku pracy, uchwalonej w wyniku porozumienia „okrągłego stołu" Chodzi tu o działaczy związkowych, głównie „Solidarności", zwolnionych z pracy po ogłoszeniu stanu wojennego, którzy teraz chcieliby powrócić do swego zakładu. Dotychczas do komisji wpłynęły 82 sprawy, z czego 42 zakwalifikowano do merytorycznego rozpatrzenia. Podjęto już decyzje w 6 sprawach, a 7 bm. zebrał się jeden z zespołów orzekających komisji, by rozpatrzyć 3 następne sprawy.

Jak poinformował przewodniczący komisji, mec. **Maciej Dubois,** 40 spraw komisja oddaliła, dlatego że zaskarżane zwolnienia z pracy nie nastąpiły w wyniku działalności związkowej lub sprawa była już rozstrzygnięta wcześniej wyrokiem Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. W tym drugim przypadku komisja nie jest instancją właściwą i jedynym rozwiązaniem jest ponowne zwrócenie się do sądu, który rozpatrzy sprawę, tym razem z uwzględnieniem przepisów majowej ustawy. Komisja zaś nie może podważać wyroków sądowych. Trzecią wreszcie przyczyną oddalenia przez komisję części wniosków jest pominięcie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Red. Olgierd Jędrzejczyk nadaje ze słonecznej Bratysławy

W polskim ośrodku nie ma wakacji

Wzmożony ruch turystów ▲ Międzynarodowe seminarium znawców języka i literatury słowackiej

Wzmożony ruch turystyczny w Bratysławie jest w lecie zjawiskiem naturalnym, ale nie do tego stopnia, by obwodnice wielkomiejskie zatykały się co parę godzin sznurami samochodów osobowych. Przez Bratysławę, przez piękny most na Dunaju dosłownie w godzinach szczytu przepychają się setki, tysiące samochodów osobowych, autobusów zdążających z Polski, czasem z NRD, no i z samej Czechosłowacji do Austrii. Ale trzeba przyznać, że system komunikacyjny stolicy Słowacji jest na tyle sprawny, iż może przerzucić poza centrum główny nurt pojazdów mechanicznych.

Wakacji nie ma Polski Ośrodek Informacji i Kultury w Bratysławie, co jest tu dobrą tradycją. Trzy dni temu dokonano uroczystego otwarcia wystawy wyrobów wikliniarskich i kilimów, połączoną ze sprzedażą. Piękne koszyki, koszyczki, znajdują chętnych nabywców tak, że Wikliniarska Spółdzielnia Przemysłu Rękodzieła Artystycznego „Jedność" z Niska nad Sanem może być zadowolona. Bardzo piękny jest udział Krakowa w rzeczonej ekspozycji. Spółdzielnia im. Stanisława Wyspiańskiego pokazała niezwykle ładne (ale też i niezwykle

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zróżnicowane ceny na artykuły mleczarskie

Ta sama kostka masła może mieć różną cenę

WARSZAWA (PAP). Rozpoczął się drugi tydzień funkcjonowania handlu w warunkach „urynkowienia" gospodarki żywnościowej. Klientów nabywających codziennie artykuły mleczarskie w placówkach uspołecznionego handlu nadal bulwersują różnice cen występujące nie tylko między poszczególnymi województwami, ale także dzielnicami a nawet placówkami różnych organizacji handlowych położonymi przy tych samych ulicach. Przyzwyczailiśmy się przez całe lata do jednolitych cen na sery, masło, jaja itp. Niełatwo więc teraz zrozumieć drastyczne niekiedy różnice wynikające — jak wyjaśniają handlowcy — głównie z różnych kosztów produkcji, odległości od rynków zbytu, ale niekiedy także i z nadmiernych „apetytów" producentów.

Ile więc płaciliśmy w poniedziałek za kostkę masła, tłusty ser twarogowy i jajka? Relacje terenowych korespondentów PAP, którzy rejestrowali ceny na te artykuły w 10 miastach potwierdzają istnienie znacznych różnic. I tak najtaniej, bo już za 400

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Negocjacje w sprawie płac dla PKS

WARSZAWA (PAP). Prawie sześć godzin trwały 7 bm. w Warszawie rozmowy ministra ds. współpracy ze związkami zawodowymi **Józefa Oleksego,** a także przedstawicieli resortów: transportu, żeglugi i łączności, finansów oraz płac i polityki socjalnej ze związkowcami z Federacji ZZ Pracowników Państwowej Komunikacji Samochodowej i Krajowej Komisji Koordynacyjnej „Solidarność" przy organizacjach PKS. W rozmowach uczestniczyli również posłowie **Jacek Kuroń i Jan Lityński.** Dyskutowano przede wszystkim nad sporną kwestią wzrostu uposażeń w PKS jak i nad koniecznością zmia-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Studiował w Krakowie — wszedł do historii Białorusi

Wizyta z Mińska przed 500-leciem urodzin Franciszka Skoryny

(Inf. wł.) Krakowski uniwersytet od początku swego istnienia kształcił nie tylko polską inteligencję, ale przyciągając obcokrajowców promieniował również na inne kraje. W latach 1504—1506 studiował w nim Franciszek Skoryna — człowiek, który jako pierwszy zaczął wydawać druki w języku białoruskim. Działalność edytorską rozpoczął w 1517 roku w Pradze. Na początku lat dwudziestych XVI wieku założył pierwszą drukarnię w Wilnie, stolicy ówczesnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Był człowiekiem wszechstronnie wykształconym — lekarzem i humanistą znającym wiele języków.

W przyszłym roku obchodzony będzie na Białorusi jubileusz 500-lecia urodzin Franciszka Skoryny. W związku z tą ważną dla kultury białoruskiej rocznicą do Krakowa przybyła delegacja pod przewodnictwem sekretarza

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ambasada RFN nie pośredniczy w załatwianiu pracy

WARSZAWA (PAP). W związku z licznymi listami, obywateli polskich, dotyczącymi możliwości podjęcia sezonowej pracy w Republice Federalnej Niemiec — ambasada RFN w Warszawie wyjaśnia, że nie pośredniczy w tego rodzaju sprawach.

Jednocześnie przypomina, że osoby pochodzące z krajów nie należących do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej — zgodnie z obowiązującym od 1973 r. zakazem werbowania pracowników — w zasadzie nie mogą przyjeżdżać do RFN w celu podjęcia tam pracy. Osobom takim nie wolno wydawać wiz pobytowych i zezwoleń na pracę.

Wyjątki od zakazu wjazdu i zatrudnienia możliwe są tylko w pojedynczych przypadkach. Dotyczy to głównie wysoko kwalifikowanych pracowników umysłowych oraz specjalistów, którzy mogą być zatrudnieni w znajdujących się na terenie RFN filiach polskich przedsiębiorstw, a także pracowników, którzy w ramach stosunków handlowych między obu krajami mają zapoznać się z praktyką handlową partnera w RFN, bądź też — w celu doskonalenia kwalifikacji zawodowych — zatrudnieni są w RFN czasowo na podstawie umów dostawczo-eksportowych.

*

WARSZAWA (PAP). Jak informuje ambasada RFN w Warszawie, do końca br. nie ulegną zmianie — ustalone w markach zachodnioniemieckich — opłaty wizowe pobierane od obywateli polskich. Opłata za zwykłą wizę turystyczną lub wizę wystawianą w celu odwiedzin wynosi 15 DM. Kwota ta przeliczana jest na złotówki po aktualnym, oficjalnym kursie wymiany.

Zagadka tajemniczej plamy na moskiewskiej ulicy

MOSKWA (PAP). W Moskwie nadal krążą różne pogłoski na temat zagadkowej wypalonej plamy, która pojawiła się na trawniku Szosy Kaszirskiej. Na miejsce to zaczęły przybywać tłumy ludzi, którzy napełniali garnki i inne naczynia ziemią, uważając ją za leczniczą. Po to, by zapobiec pojawieniu się na miejscu plamy głębokiego wykopu, milicja musiała wystawić posterunek i nikogo nie dopuszczać do trawnika.

Jak pisze agencja TASS, jedna z hipotez dotyczących zagadkowej plamy jest już znana: w Moskwie wylądował niezidentyfikowany latający obiekt. I jeśli już nie „talerz", to przynajmniej jakiś inny zagadkowy przedmiot.

Jest także druga hipoteza. „Wezwanie wpłynęło 12 lipca o godz. 20.12 — powiedział dziennikarzowi «Socjalisticzeskoj Industrii» porucznik 36. kompanii moskiewskiej straży pożarniczej **A. Szabatura.** O godz. 20.20 byliśmy na miejscu. Dopalało się tam siano. O godz. 20.40 ogień był ugaszony".

A oto kategoryczne oświadczenie kierownika laboratorium zjawisk nienormalnych **A. Listratowa:** „Na skrzyżowaniu Szosy Kaszirskiej i ulicy Szipiłowskiej niezidentyfikowany latający obiekt nie wylądował. Nie tak się to odbywa. Jednakże na wszelki wypadek wzięliśmy próbki gruntu i roślinności, a także inne przedmioty. Będziemy to wszystko badać".

Być może niczego ponadnaturalnego w okrągłej wypalonej plamie na trawniku nie ma, jeśli tak uważa nawet entuzjasta UFO — pisze dziennik. Mimo to na razie nie ma odpowiedzi na takie proste wydawałoby się pytania: skąd się wzięły wgniecenia na gruncie w rejonie plamy? Jak mogło zapalić się podczas deszczu wilgotne siano i dlaczego spłonęło w ciągu paru minut? Dlaczego w centrum plamy zachowała się spirala nietkniętej trawy? Gdzie podział się popiół?

Pomaga Navratilovej, Beckerowi, Lendlowi, hokeistom

Człowiek, który „widzi rękami"

Red. Leszek Mazan specjalnie dla „GK"

Pisanie o „cudownych uzdrowicielach" jest niebezpieczne, rozbudza niepotrzebne nadzieje i jakże często przynosi rozczarowanie. Wierzę jednak, bom sam tego doświadczył, w umiejętności ludzi, zwanych „kręgarzami", co to wciskają człowiekowi w odpowiednie miejsce „krzyża" wypadnięty dysk. Spieszę tedy donieść, że na Słowacji, w powiecie Galanta, od 15 lat żyje człowiek, który „widzi rękami" i którego diagnozy pokrywają się zawsze ze zdjęciami rentgenowskimi — oczywiście, wyłącznie w wypadku deformacji czy kontuzji kości. Człowiek ów nazywa się **Vojtech Zilizi,** jest z zawodu konserwatorem urządzeń w powiatowej spółdzielni, a zaczyna ordynować od 16 o ile, oczywiście, jest w kraju, a od kilku lat często go nie ma. Dacie państwo wiarę, że do wioski nad granicą węgierską przychodzą telegramy z całego świata wzywające pana Vojtecha na... turnieje tenisowe! Zaczęło się od tego, iż zwrócił się do niego kontuzjowany tuż przed Pucharem Davisa **Milosz Meczirz.** Lekarze z praskiej kliniki ortopedycznej nie dawali mu żadnych szans na start, Vojtech Zilizi postawił słynnego tenisiste w przewidzianym terminie na nogi (ściślej — na jedną, bo drugą miał zdrową). Przypadek stał się sławny w świecie tenisowym —

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Alkohol droższy — w sklepach braki

WARSZAWA (PAP). Od 7 bm. przyjdzie nam przyzwyczaić się do nowych, wyższych cen wyrobów spirytusowych produkcji krajowej. Wyraźne wskazanie, że tym razem chodzi o wyroby produkowane w kraju jest bardzo istotne, bowiem trunki zagraniczne, które od pewnego czasu na stałe zadomowiły się na półkach sklepów były już od samego początku, bardzo drogie. Ceny wódek produkowanych w Polsce podniesiono średnio o 40 proc. Niektóre gatunki alkoholu zdrożały w większym inne zaś w mniejszym stopniu. Przykładowo: 0,5 litra czystej wódki wyborowej o mo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

ZHP NAŁ '89 GK

Niezbędnik pracusia

W naszym otoczeniu znajduje się wiele najrozmaitszych przedmiotów, którymi posługujemy się na co dzień. Jedne z nich są nam wręcz niezbędne, inne ułatwiają nam sprawne funkcjonowanie. A bez niektórych może moglibyśmy się obejść, ale... o ileż smutniejsze byłoby nasze życie.

Niektóre z tych przedmiotów człowiek ukształtował, przysposobił do właściwego użytku lub wymyślił przed setkami, inne przed tysiącami lat, jeszcze inne o wiele, wiele dawniej. W każdym z nich tkwi utajona opowieść o pomysłach, ideach, wysiłkach bystrych mózgów i zręcznych rąk, o niepowodzeniach i triumfach tysięcy bezimiennych majstrów, wynalazców i artystów wielu pokoleń nie istniejących już nieraz plemion, ludów i narodów.

Również i Wy możecie zostać racjonalizatorami i twórcami ciekawych rzeczy, przedmiotów i urządzeń. Zastanówcie się, co i jak można usprawnić w Waszym najbliższym otoczeniu, jakie rzeczy możecie wykonać samodzielnie (w domu, na podwórku, w harcówce).

(DOKOŃCZENIE NA STR 2)

Kataklizmy, wypadki

Huragan „Dean" sieje zniszczenie

(a) Huragan „Dean", wiejący z prędkością 140 km na godzinę, przerwał w niedzielę dostawy prądu na Bermudach a także zalał wiele przybrzeżnych dróg. Na jednej z wysp rozszalały sztorm zburzył opuszczony przez właścicieli w panice budynek mieszkalny, stojący tuż nad brzegiem morza.

Jak dotąd, poza danymi o liczbie ewakuowanych z zagrożonych przez huragan obszarów, nie podaje się wielkości strat materialnych ani też liczby ofiar w ludziach.

Tajfun „Mac", który rozszalał się w nocy z niedzieli na poniedziałek w północnej części Japonii, spowodował śmierć co najmniej 5 osób. 15 osób zostało rannych, a 5 zaginęło. Tajfun zniszczył 21 mostów. Pod wodą znalazło się ponad 4 tysiące domów. Doszło do 108 osunięć ziemi.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wznowienie książki B. Trońskiego o powstaniu warszawskim

WARSZAWA (PAP). Nakładem KAW w Lublinie ukazało się kolejne wznowienie książki **Bronisława Trońskiego** „Tędy przeszła śmierć", należącej do najgłośniejszych publikacji poświęconych powstaniu warszawskiemu. Wydana po raz pierwszy w 1957 r., uznana

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Inwazja myszy w Wałbrzyskiem

WAŁBRZYCH (PAP). Od kilku miesięcy w Wałbrzyskiem trwa plaga myszy. Gryzonie zaatakowały dotychczas 18 tys. ha pól, w większości upraw zbożowych. Straty szacuje się na ok. 1,5 mld zł.

Wojewoda wałbrzyski ogłosił w związku z tym stan klęski żywiołowej w 11 gminach tej części Dolnego Śląska.

Tragedia nad Jeziorem Rożnowskim

Kradzionym motocyklem chciał pofrunąć w obłoki

(Inf. wł.) Na wakacyjny wypoczynek nad Jeziorem Rożnowskim przyjechało bardzo wielu turystów i wczasowiczów z różnych stron Polski. Najwięcej jest gości ze Śląska, z Krakowa oraz Tarnowa i Dębicy. W tym gronie znalazł się także szesnastoletni **Marek R.** z Jaworzna. Wakacje nad brzegiem jeziora wśród gór najwyraźniej były dlań zbyt monotonne, bowiem zapragnął ich urozmaicenia. Mieszkańcowi Rożnowa ukradł motocykl marki „wsk" i wyruszył nim w podróż zabierając ze sobą jako pasażera swego rówieśnika i podobnie jak on mieszkańca Jaworzna. Młodzianowi najwyraźniej marzyło się jednak bujanie w obłokach, a nie poruszanie się górskimi serpentynami drogi prowadzącej wokół jeziora. W Rożnowie w rejonie przysiółka Wiesiółka przeszarżował podczas pokonywania bardzo ostrego zakrętu. Motocykl wyfrunął z jezdni niczym samolot z pasa startowego. Niestety jednoślad nie miał skrzydeł i ten osobliwy start zakończył się tragicznym lądowaniem. Szesnastolatek — pasażer został bardzo ciężko ranny, a lekarze oceniają jego stan jako krytyczny. Szesnastolatek — kierowca (ale bez prawa jazdy) też jest ciężko ranny.

(sś)

Ujęto sprawców napadu na plebanię w Cieślinie

KATOWICE (PAP). Przed 9 miesiącami mieszkańców Śląska zbulwersowała wiadomość o brutalnym napadzie na plebanię w Cieślinie, w czasie którego dotkliwie pobity został ksiądz J. K. Mimo zaangażowania dużych sił MO, prowadzone na szeroką skalę śledztwo nie przyniosło rezultatów i po trzech miesiącach prokurator rejonowy w Olkuszu sprawę umorzył. Nie znaczy to jednak, że zaniechano czynności śledczych, które wreszcie, po upływie kolejnych 6 miesięcy doprowadziły do wykrycia sprawców. Funkcjonariusze WUSW w Katowicach ustalili, iż podobną do skradzionej w Cieślinie biżuterię posiadał mieszkaniec jednego z katowickich hoteli ro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zróżnicowane ceny

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zł można było nabyć kostkę masła stołowego w Skierniewicach. To samo masło było już droższe o 50 zł w Białej Podlaskiej. Masło chłodnicze o tej samej wadze najdroższe było w Warszawie — 755 zł w sklepie „Społem" przy ul. Malczewskiego. Ale o 100 zł taniej kupowali je klienci sklepu nabiałowego przy ul. Nowy Świat. W Zamościu trzeba było za nie płacić po 700 zł, w Lublinie — 650 zł, w Rzeszowie i Łowiczu — 625 zł. Taniej było w Częstochowie — 570 zł i w Chełmie — 560 zł.

Amatorzy twarogu tłustego — jak wykazały informacje nadesłane przez dziennikarzy PAP — najbardziej słone ceny musieli płacić w Warszawie, gdzie w sklepie nabiałowym przy ul. Nowy Świat zażądano za kilogram twarogu 800 zł. Za połowę tej ceny, bo za 400 zł można było kupić ten przysmak w Białej Podlaskiej. W pozostałych miastach kosztował on od 500 do 600 zł za kilogram. Niektórzy producenci — spuszczają nieco z tonu i ceny. I tak np. zakład mleczarski z Sokołowa Podlaskiego, który serwował ten artykuł w cenie zbytu po 554 zł obniżył stawkę do 392 zł. Po doliczeniu marży handlowej od poniedziałku twaróg z tej mleczarni kupujemy nie po 740 zł a tylko po 532 zł.

Ceny jajek w dużych miastach są mniej zróżnicowane i wahają się na ogół między 90 a 100 zł za sztukę. Najtaniej, bo już po 70 zł można je było w poniedziałek kupić w sklepach rzeszowskiego „Społem".

Najbliższe dni i tygodnie wykażą zapewne z jakim skutkiem dla klientów toczyć się będzie „rynkowa gra". Poziom cen na podstawowe artykuły mleczarskie zależeć będzie głównie od relacji popytu i podaży. Jeśli towaru będzie na rynku pod dostatkiem — to z pewnością ceny zaczną się kształtować na granicy właściwie pojętej opłacalności.

Negocjacje w sprawie płac dla PKS

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ny systemu ekonomiczno-finansowego w całym przedsiębiorstwie.

Spotykamy się — powiedział min. Oleksy — w sytuacji uzasadnionych napięć w poszczególnych branżach, ale i dramatycznego stanu finansów państwa. Z tą obiektywną prawdą trudno się nie liczyć. Musimy — dodał — znaleźć wspólnie kompromisowe rozstrzygnięcie, bo inaczej grozi nam wszystkim nasilenie konfliktów, a co za tym idzie dodatkowe uciążliwości życia.

Zaproponowaną przez rząd podwyżkę płac pracowniczych przedstawiciele obu związków uznali za niewystarczającą. Po przeprowadzeniu oddzielnie konsultacji w łonie związkowców z federacji i z „Solidarności", obie te strony przedstawiły rządowi wspólną propozycję podwyżek płac. Przedstawiciele rządu z uwagi na konieczność dokładnego rozeznania tego wniosku zaproponowali podjęcie dalszych rozmów w tej sprawie 8 bm. Termin ten został przyjęty przez związkowców.

Z prac Społecznej Komisji Pojednawczej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pierwszej instancji, jaką powinno być zwrócenie się do zakładu pracy i uzyskanie stamtąd odmowy zatrudnienia; dopiero wówczas sprawą może się zająć komisja, a jej orzeczenie jest dla zakładu zobowiązujące.

Spośród 6 spraw dotychczas rozpoznanych przez zespoły orzekające, w trzech orzeczono ponowne nawiązanie stosunku pracy. Jedną sprawę umorzono w związku z osiągnięciem ugody, a inna, wobec podjęcia pertraktacji zmierzających do ugody, została odroczona. W jednej sprawie komisja uznała się za niekompetentną w związku z wcześniejszym wyrokiem Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Jak dotychczas zatem żadna spośród rozpatrywanych spraw nie została rozstrzygnięta merytorycznie na niekorzyść skarżących.

Sprawy, jakie komisja rozpatruje, są na ogół skomplikowane, a główną trudnością jest zbadanie, czy zwolnienie z pracy nastąpiło rzeczywiście w wyniku działalności związkowej.

Zespoły komisji są trzyosobowe. W skład zespołu, któremu przewodniczy prawnik, wchodzi przedstawiciel związku zawodowego oraz osoba wyznaczona przez ministra zajmującego się sprawami związków zawodowych.

SPORT SPORT

Nowalijki w PZPN

Milionowe kary ▲ Boniek ekspertem transferowym?

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego PZPN nie mówiono o kadrze, reprezentacji. To ma być tematem następnego zebrania, na którym trener Andrzej Strejlau zgłosi swoją pierwszą kadrę.

Poruszono natomiast sporo innych spraw — o rozwoju piłkarstwa młodzieżowego w makroregionach, o planowaniu działalności gospodarczo-menedżerskiej, o dewaluacji złotówki w taryfikatorze kar finansowych.

Aż 4 mln złotych (maksymalnie) będzie musiał zapłacić klub za złą organizację meczu mistrzowskiego, za brak porządku na trybunach i ekscesy kibiców. „Recydywa" grozi karą nawet 10 mln. Za niedopatrzenia formalne przy zgłaszaniu zawodników („lewe" papiery, nieważne karty zdrowia itp.) najwyższa kara wynosi 5 mln zł.

Ma powstać spółka, która wzbogacałaby kasę PZPN. W zakres tej spółki wchodziłaby także działalność biura menedżerskiego, załatwiającego transfery polskich piłkarzy. Po powrocie Zbigniewa Bońka do kraju jest on przewidziany na kierownika czy doradcę biura. Docelowym zamiarem biura jest uniezależnienie się PZPN od dotychczasowego monopolisty COS. Moda na łamanie monopoli obowiązuje.

Z futbolowej murawy

W ELIMINACYJNYM MECZU piłkarskich Mistrzostw Świata Wenezuela przegrała z Chile 1—3. W grupie tej prowadzi Brazylia, przed Chile, lepszym stosunkiem bramek.

PECHA MA napastnik Tottenhamu Gary Lineker. W meczu towarzyskim z Glasgow Rangers (0—1), Lineker zderzył się ze swym kolegą klubowym. Nałożono mu sześć szwów na głowie.

TOWARZYSKIE SPOTKANIE rozegrane w Montevideo Urugwaj — Kolumbia zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

TRENEREM REPREZENTACJI BUŁGARII został b. reprezentant kraju Iwan Wucow. Będzie on też odpowiedzialny za reprezentację olimpijską.

MISTRZ ANGLII Arsenal Londyn przebywa na tournèe w USA. Na stadionie w Miami pokonał argentyński zespół Indepediente 2—1, zdobywając „Zenith Cup".

NAJLEPSZYM PIŁKARZEM NRD w sezonie 1988/89 został uznany Andreas Trautmann (Dynamo Drezno).

Wizyta z Mińska przed 500-leciem urodzin Franciszka Skoryny

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Komitetu Miejskiego partii w Mińsku **Piotra Krawczenki**. W skład delegacji wchodzą m. in. rzeźbiarze biorący udział w konkursie na pomnik Skoryny, który ma zostać odsłonięty w centrum Mińska w roku przyszłym.

Wczoraj członkowie 40-osobowej delegacji spotkali się z prorektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. **Jerzym Wyrozumskim**. Ustalono, że krakowską uczelnia upamiętni pobyt w jej murach wybitnego wychowanka tablicą pamiątkową wmurowaną w gmachu Collegium Novum oraz popiersiem, które zostanie ustawione w Collegium Maius.

Kierownictwo delegacji złożyło też wizytę sekretarzowi KK PZPR **Jerzemu Hausnerowi**. Goście wyrazili pragnienie rozwijania kontaktów z Polską, m. in. poprzez współpracę wyższych uczelni Mińska i Krakowa.

Warto wspomnieć, że wcześniej delegacja z Mińska gościła w Pradze, gdzie w rozmowach z władzami miasta również uzgodniono upamiętnienie miejsc pobytu Franciszka Skoryny tablicami pamiątkowymi. Troska Białorusinów o uczczenie pamięci wybitnego rodaka nie tylko na własnej ziemi zasługuje na szacunek i może być wzorem do naśladowania.

(ps)

Z dalekopisu

KANADYJCZYCY ŻYJĄ DŁUŻEJ

(a) Kanadyjczycy żyją dłużej — poinformowało ostatnio biuro statystyczne Kanady — po zakończeniu analizy danych za okres od 1985 do 1987 r.

Średnia długość życia kobiet zwiększyła się w porównaniu z poprzednimi tego rodzaju badaniami, przeprowadzonymi w latach 1980—1982, prawie o rok i wynosi około 80 lat. Długość życia mężczyzn zwiększyła się o 1,2 roku i wynosi średnio 73 lata.

Najdłużej żyją kobiety w prowincji Saskatchewan — średnio do 80,5 lat, a mężczyźni w prowincji Kolumbia Brytyjska — średnio nieco powyżej 74 lat.

Ogłoszenia Ekspresowe

ROBUR nowy z silnikiem leylanda — sprzedam. Stary Sącz, Partyzantów 28a. S-21502

KATALOG miejsc pracy, ruchu turystycznego, Austria '89 — 10.970 miejsc pracy, 3.000 adresów hoteli, zajazdów, restauracji itp. — sprzedam. Rzeszów, tel. 361-92.

AUTOBUS do RFN. Szybkie wizowanie. Informacja telefoniczna 66-19-21 (9—17). g-34192

ELEKTRYKA oraz pomocników do warsztatu elektr.-mech. (pomoc) przyjmę. Tel. 55-57-47. 7—14.

NOWY Sącz! Mieszkanie 70 m2 — tanio sprzedam. Wrocław, telefon 25-36-09. S-21632

ZAKŁAD produkcyjny poleca płytki okładzinowe imitujące ciosany piaskowiec w różnych kolorach, do okładania cokołów, kominków, ościeży i innych wewnętrznych i zewnętrznych elementów budynku. Płytki można oglądać i otrzymać! Szczegółowe informacje w nowo otwartym składzie materiałów budowlanych i tarcicy w Krakowie, przy ul. 28 Lipca 1943 r. nr 7 (droga do ZOO) lub w Nowym Targu, tel. 25-96. gk-80669

SPRZEDAM „Uaza". Kielce, tel. 471-35. K-414/GK

POLIPROPYLEN przemiał — kupię. Oferty 80629 „Prasa" Kraków, Wielopole 1.

DAIHATSU Charade, diesel, 1985 — sprzedam. Oferty 80630 „Prasa" Kraków, Wielopole 1.

MEBLE skóropodobne
- narożniki
- komplety wypoczynkowe
- sofy
- pufy

w różnych kolorach

poleca

ZAKŁAD TAPICERSKI, Nowy Sącz, ul. Dunajewskiego 6, tel. 204-25.

W Zakopanem otwarto wystawę Nikifora

W zakopiańskiej galerii BWA otwarto wystawę Nikifora ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. Wystawa czynna będzie do końca sierpnia. (sk)

Wznowienie książki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

została za bestseller, a jej obszerne fragmenty znalazły się w antologii „The modern polish mind", która ukazała się w Londynie, Bostonie i Chicago pod redakcją Marii Kuncewiczowej. Fragmenty książki drukował również popularny fiński tygodnik „Suomen Kuvalehti".

Ujęto sprawców napadu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

botniczych. W trakcie przesłuchań podejrzany przyznał się do udziału w napadzie, a jego zeznania pomogły w zatrzymaniu kolejnych sprawców. Są nimi 4 mężczyźni w wieku od 18 do 29 lat, którym praca w kopalni wydawała się zbyt ciężka. Dokonując napadu liczyli na bezkarność, gdyż na Śląsku przebywali tylko czasowo, mieszkając na stałe w różnych regionach kraju.

Alkohol droższy – w sklepach braki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

cy 45 proc. kosztuje od poniedziałku 6.090 zł, tej samej wódki o mocy 40 proc. 4.730 zł, a 25 proc. kremu kawowego 2.560 zł. Nowe ceny krajowych wódek ustalono w zgodzie z generalną strategią nakreśloną przez ustawę o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Alkohole wysokoprocentowe powinny być bowiem droższe niż te, które „procentów" mają mniej.

Dyrektor Biura Handlu i Zaopatrzenia Przedsiębiorstwa Przemysłu Spirytusowego „Polmos" **Maciej Korza** informuje, że plan na rok 1989 przewidywał wyprodukowanie 150 mln litrów wyrobów spirytusowych. Zgodnie z tym, w pierwszym półroczu — stwierdza — powinniśmy wyprodukować 75 mln litrów, gdy tymczasem produkcja wyniosła 85 mln.

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTÓRNYCH „WTÓRPOL" w Krakowie

zatrudni

- inspektora ds. zaopatrzenia i administracji
- księgowa-kasjera, ul. Wodna Boczna 11 a
- mistrza ds. produkcji, ul. Wodna Boczna 11 a
- specjaliste ds. mechaniczno-energetycznych i transportu
- kierowcę samochodu ciężarowego, ul. Wodna Boczna 11 a
- pracowników niewykwalifikowanych na stanowiska sortowaczy surowców wtórnych i robotników magazynowo-transportowych w zakładach produkcyjnych ul. Wodna Boczna 11 a i Radzikowskiego 37
- mechanika operatora-klasyfikatora do obsługi urządzeń rozdrabniających tworzywa sztuczne w Zakł. Produkcyjnym ul Radzikowskiego 37 — wynagrodzenie ok. 150.000 zł
- ajentów skupu surowców wtórnych z własnym samochodem dostawczym i chętnie lokalem

Informacji udziela Dział Służb Pracowniczych, Kraków, ul. Westerplatte 12, telefony 22-88-48, 22-46-69, 21-07-55 wewn. 20. K-257/GK

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ODNOWY ZABYTKÓW I PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ „BUDOSTAL"

zatrudni natychmiast

pracowników umysłowych na stanowiskach:
- kierowników budów
- majstrów budów

wymagane wykształcenie średnie lub wyższe budowlane + praktyka, dobrze widziane uprawnienia budowlane

Przedsiębiorstwo zapewnia wysoka płace oraz możliwość wyjazdu po roku nienagannej pracy na budowy zagraniczne.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z przedsiębiorstwem — **Dział Zatrudnienia i Płac, telefon 44-46-14 lub 44-07-84.**

Dojazd z Krakowa tramwajem linii Nr 4 do Dyrekcji Huty im. Lenina, a następnie tramwajem linii Nr 22 dwa przystanki w stronę Wzgórz Krzesławickich — wysiąść koło ELEKTROMONTAŻU K-391/GK

KRAKOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO „BONARKA"

ZATRUDNIĄ

- aparatowych produktów nieorganicznych
- piecowych
- suwnicowych
- elektromonterów
- ślusarzy-spawaczy
- frezerów
- murarzy
- laborantów
- brakarzy
- palaczy
- monterów wod.-kan.-gaz.
- maszynistę lokomotywy spalinowej
- manewrowych — ustawiaczy pociągu
- rewidentów wagonów — plombowaczy
- toromistrza
- pracowników transportowych
- operatora koparko-spycharki
- pracowników niewykwalifikowanych

ORAZ

- samodzielne księgowe (koszty, księgowość materiałowa)
- mistrza warsztatu budowlanego
- informatyka
- referenta ds. inwestycji

Zakład zapewnia atrakcyjne wynagrodzenie wg zakładowego systemu wynagradzania, deputat węglowy, posiłki regeneracyjne, odpłatne wyżywienie w stołówce zakładowej, wczasy, kolonie krajowe i zagraniczne, zakwaterowanie w hotelu zakładowym (dla mężczyzn).

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Dział Kadr i Szkolenia Kraków, ul. Puszkarska 9, tel. 66-45-22 wewn. 124.**

K-5/GK

Niezbędnik pracusia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ZORGANIZUJCIE WARSZTAT, w którym zgromadzicie potrzebne surowce, materiały i narzędzia. Pamiętajcie, że w warsztacie wszystkie przedmioty powinny być naprawdę pożyteczne, ułożone na swoim miejscu i odpowiednio konserwowane. Oczywiście muszą być dostosowane do rodzaju prac i zajęć, jakie będziecie wykonywać.

UWAGA! Konkurs z nagrodami!!!

1. Najsmerfniejsza zabawka — wykonajcie projekt i prześlijcie własnoręcznie wykonaną zabawkę, grę.

2. Co to jest liniał i co o nim wiecie?

3. Do czego jeszcze służy — oprócz podstawowego przeznaczenia, wypiszcie wszystkie możliwe sposoby wykorzystania takich rzeczy jak: spinacz, cegła, parasol.

4. Podajcie tytuły książek i czasopism, z których można czerpać pomysły na ciekawe majsterkowanie.

5. Opiszcie swój warsztat, co w nim zgromadziliście, do czego służą poszczególne rzeczy, przedmioty, a czego nie możecie zdobyć, co Wam jeszcze brakuje.

Meldunek z wykonania zadań prześlijcie do dnia **18.08. 89 r.** pod adresem: **Chorągwiany Sztab NAL '89, Komenda Chorągwi ZHP, ul. Karmelicka 31, 31-131 Kraków.**

(ml)

Strajkowe niepokoje

TORUŃ, POZNAŃ (PAP). 7 bm., po trzech dniach — zawieszony został strajk okupacyjny pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telefon i Telegraf w Toruniu. Rozmowy dyrekcji przedsiębiorstwa z komitetem strajkowym zakończyły się podpisaniem protokołu rozbieżności; zawieszono czynną akcję protestacyjną do 14 bm.

Natomiast w poniedziałek przed południem rozpoczął się strajk pracowników Urzędu Pocztowego nr 2 w Poznaniu. Strajkujący zażądali podwyżki płac.

Krajowe ciekawostki

◆ *(a) Pod koniec br. zostanie wystrzelony francusko-radziecki satelita „Gamma 1" przeznaczony do obserwacji i rejestracji źródeł promieniowania gamma oraz rentgenowskiego w kosmosie. W przygotowaniu tego projektu uczestniczy również Polska. Uczeni z Politechniki Warszawskiej oraz Centrum Badań Kosmicznych PAN opracowali urządzenie umożliwiające orientację satelity w kosmosie.*

W polskim ośrodku nie ma wakacji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

drogie, bo tzw. przelicznik rublowy „rąbie" po kieszeni słowackiego odbiorcę) kilimy i futrzaki. U krosien zasiadła pani **Maria Potępa** która wykonywała nadzwyczaj interesującą kompozycję według rysunku Wyspiańskiego z 1902 roku Po kilku dniach słowaccy klienci dopytywali się o tę artystkę, notabene absolwentkę Liceum Plastycznego z Tarnowa. Laleczki regionalne cieszą się tu, nad słowackim Dunajem, dużym powodzeniem.

Zainteresowanie Polską widoczne jest właściwie na każdym kroku. Tragiczna w swym wyrazie dokumentalnym wystawa, poświęcona powstaniu warszawskiemu, umieszczona w oknach ekspozycyjnych od strony placu Słowackiego Powstania Narodowego jest miejscem niespiesznych i cichych refleksji naszych słowackich braci. To oni za trzy tygodnie będą obchodzić 45-lecie swojego zrywu antyniemieckiego. Kilkanaście miejsc, gdzie odbudowuje się zabytki lub wznosi nowe obiekty, to centra pracy polskiej, eksportowej. Na ogół mówi się tu o Polakach dobrze, ponieważ częściej można tu spotkać naszych robotników niż handlujących turystów. Tych ostatnich widziałem dwa dni temu na placu targowym, gdzie jest wszystkiego pełno, ale najmniej... ziemniaków. O czym donoszę naszym Czytelnikom, mając nadzieję, że zechcą poświęcić kilka chwil bratniej, zaprzyjaźnionej z Krakowem Bratysławie. Święcimy dni naszych miast tu i tam. Mam w pamięci pierwszy wyjazd Teatru im. Słowackiego do Bratysławy w roku 1955 i przyjazd Słowackiego Teatru Narodowego im. Hwiezdoslava pod Wawel. Od tamtych chwil wymiana wystaw, koncertów, kursów rozwinęła się niepomiernie! W zeszłym tygodniu zakończyła tutaj swoje wykłady na kursie mistrzowskim **Halina Czerny-Stefańska**. Występy Filharmonii Krakowskiej od dobrych dwudziestu lat cieszą się w Bratysławie zasłużonym powodzeniem.

Słowacy dbają o propagandę własnej kultury narodowej. Wyrazem tego było zakończone w zeszłym tygodniu międzynarodowe seminarium poświęcone językowi i kulturze słowackiej. Wzięli w nim udział słowacyści z kilkunastu krajów świata. M. in. doskonałą słowaczczyzną popisywała się w bratysławskiej telewizji czarnoskóra Kubanka, flegmatyczny Amerykanin i szybki w wymowie Niemiec.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Człowiek, który „widzi rękami"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

i od tego czasu z usług pana Vojtecha korzystają **Mandlikova i Sukova, Navratilova i Borys Becker, Lendl i Mc Enroe.** — Ten facet jest genialny! — oświadczyła w jednym z wywiadów Sukova. — Wystąpiłam w Wimbledonie z zablokowanym kolanem, które „mogło wystarczyć" tylko na jeden pojedynek, a wystarczyło na wszystkie, bo przed drugim meczem zjawił się pan Vojtech...

Czechosłowaccy (i nie tylko) tenisiści twierdzą, że czują się znacznie lepiej, jeśli na trybunach w czasie turnieju siedzi „konserwator z powiatu Galanta". Opłacają mu więc często podróż (jeździ, bywa, z małżonką) i pobyty w obcych miastach. Stałymi klientami kręgarza są również członkowie kadry hokejowej CSRS.

Czy łatwo się do niego dostać? Jak piszą reporterzy największego słowackiego tygodnika „Život" — pod domem, w którym mieszka, ustawiają się długie kolejki przybyszów z całej Czechosłowacji i niedalekich Węgier. Są to ludzie w różnym wieku —od starszych panów „z postrzałem" do niemowląt na rękach matek. Kręgarz z równą maestrią wciska wypadnięte dyski, co „naprawia" łękotki i zablokowane stawy. Bezbłędnie — jak twierdzą reporterzy, powołując się na opinie wielu pacjentów, lokalizuje źródło bólu i udziela pomocy. I doraźnej, i takiej, która przynosi dłuższy, stały efekt.

Zagadką dla mnie pozostaje fakt, że Vojtech Zilizi może „ordynować" spokojnie, ciesząc się szacunkiem miejscowych władz fiskalnych i politycznych. Być może jego pozycja w świecie kręgarskim jest tak silna, może — kto wie? — wyciągał już z biedy nie tylko Lendla czy Gustafssona, ale i rodzimych notabli (dostojnikom, trudno uwierzyć, ale takie są fakty, również wypadają dyski)? Nie wiem. Wiem tylko, że w dalekiej „Słowacji B" żyje człowiek, który „widzi rękami" i przynosi ludziom ulgę w cierpieniach.

LESZEK MAZAN

W Wiedniu notowania bez zmian

(Inf. wł.) W ciągu minionych dwóch tygodni nie zmieniły się notowania walut socjalistycznych do szylinga austriackiego. Tym razem informacje pochodzą ze znanej dzielnicy w pobliżu Mexico Platz, gdzie w sklepach po prostu można dokonać wymiany. 100 koron czechosłowackich ok. 26—27 szylingów, 100 forintów 16 szylingów, 100 lei rumuńskich 8 szylingów, 100 rubli radzieckich 75—76 szylingów i 100 marek NRD 60 szylingów. Niestety, kondycja złotówki nadal słaba — 1 szyling za 100 zł.

Kataklizmy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

■ **Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) opublikowała szczegółowy bilans wypadków drogowych na świecie.**

Z obszernego dokumentu wynika, że w 1988 na całym świecie w wypadkach drogowych zginęło ponad 200 tys. ludzi, a ok. 10 mln zostało kalekami. Z roku na rok liczba ofiar wzrasta.

■ **W poniedziałek rano na wschodnim wybrzeżu japońskiej wyspy Hokkaido zanotowano trzęsienie ziemi o natężeniu 3 stopni w siedmiostopniowej skali japońskiej. Brak informacji, czy były jakieś ofiary i większe zniszczenia.**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł nagle

dr med. ZDZISŁAW WIERCIAK

były kierownik Zakładowej Służby Zdrowia naszego Oddziału w Magnitogorsku.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia i żalu.

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA USŁUG SOCJALNYCH „BUDOSTAL" KRAKÓW, UL. ADAMA POLEWKI 41a

Komunikat MO

Wydział Ruchu Drogowego WUSW w Krakowie prowadzi postępowanie w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 19.06. 1989 r. około godz. 20.15 w Krakowie na ulicy Brodowicza, w którym kierowca samochodu marki „mercedes" zjechał z jezdni na prawą stronę i najechał na przydrożne drzewo.

Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w Wydziale Ruchu Drogowego WUSW w Krakowie, ul. Mogilska 109 C, pok. 4C, tel. — 10-41-20, 10-41-34.

W środę przy redakcyjnym tel. 22-65-48

Andrzej Więckowski – kierownik sekcji piłki nożnej GTS Wisła

Piłka nożna, choć z jej poziomem bywa różnie, ma nadal najwięcej kibiców. Także w Krakowie mającym przecież tak piękne tradycje piłkarskie. Dowodem tego liczne telefony i listy od naszych Czytelników.

Postanowiliśmy wyjść naprzeciw tym zainteresowaniom i zamierzamy zapraszać do redakcji działaczy, piłkarzy, trenerów krakowskich klubów. Czytelnicy będą zadawali pytania, nasi goście będą na nie odpowiadali, a następnie w czwartek ukazywać się będzie szeroka relacja z redakcyjnego dyżuru.

W najbliższą środę w godz. od 12 do 13 przy telefonie 22-65-48 dyżurować będzie kierownik sekcji piłki nożnej GTS Wisła, ANDRZEJ WIĘCKOWSKI. Zapraszamy do dyskusji Czytelników i kibiców nie tylko Wisły.

(AS)

Jordi Tarres już prawie mistrzem

Podobnie jak w Austrii na trasie X eliminacji rajdowych mistrzostw świata w motocyklowych rajdach obserwowanych rozegranych w niedzielę w Topolczanach-Duchonce na Słowacji najlepszy okazał się **Jordi Tarres** „beta" — 38 pkt. Na dwie eliminacje przed końcem tegorocznej edycji MŚ w trialu (pozostały jeszcze zawody w RFN i Luksemburgu) Hiszpan ma 20 pkt. przewagi nad swym najgroźniejszym rywalem **Tierry Michaud** „fantic". Właśnie Francuz był 2 w Topolczanach — 48 pkt., a trzecie miejsce zajął Włoch **Donato Miglio** — 58 pkt. W zawodach wystartowało 61 zawodników, zaś sklasyfikowano 56.

Z zawodników krajów socjalistycznych najlepszy na 32 miejscu Czechosłowak **Miroslav Lysy** — 147 pkt. Miejsca Polaków: 44. **Bogusław Sięka** — 200 pkt., 47. **Krzysztof Matoga** — 204 pkt., 48. **Wojciech Doroba** — 206 pkt., 49. **Jacek Olech** — 209 pkt., 52. **Grzegorz Olszański** — 215 pkt. Tuż za Polakami imprezę ukończył na 53. miejscu **Cesar Ramos**, mistrz Ameryki Łacińskiej w rajdach obserwowanych. Ten młody architekt z Chile stawia dopiero pierwsze kroki na arenie europejskiej, a jego pierwszy start w krajach socjalistycznych był możliwy tylko dlatego, iż sponsorują go linie lotnicze „Iberia".

Zawody w Topolczanach-Duchonce zostały znakomicie przygotowane ogromnym nakładem sił członków organizacji SVAZARM. Świetnie pracowało biuro prasowe, co podkreślamy po znajomości, bo na jego czele stał **Michal Szabo**, redaktor naczelny pisma „Obranca Vlasti" z Bratysławy, zaś w żyłach red. Szabo płynie też polska krew, jako że jego matka urodziła się w Łapanowie. (wam)

Nie zrealizowany czek

Warto było startować w konkursie skoku w dal podczas mityngu w Los Angeles. Na zawodnika, który poprawi rekord świata Boba Beamona w skoku w dal (8,90 m) czekał czek w wysokości pół miliona dolarów. Po konkursie czek powrócił do portfela ofiarodawcy, gdyż triumfator rywalizacji Larry Myricks (USA) uzyskał odległość 8,52 m wyprzedzając Mike Powella (USA) — 8,37 oraz Jaime Jeffersona (Kuba) — 7,99.

Spore zainteresowanie towarzyszyło zawodnikom na skoczni wzwyż. Startował bowiem rekordzista świata Javier Sotomayor z Kuby. Tym razem nie udało się poprawić rekordu. Sotomayor wygrał konkurs wynikiem — 2,35 m przed Hollisem Conwayem (USA) — 2,30 m. „Bardzo mi przykro, że zawiodłem publiczność — powiedział później Sotomayor. — Nie mogłem się jakoś skoncentrować, może to wynik zmęczenia ostatnimi startami".

Nagórka wystąpi w PS

8—10 września br. w Barcelonie odbędzie się najważniejsza w tym roku impreza lekkoatletyczna — Puchar Świata. Jako jedyny Polak w reprezentacji Europy wystąpi rekordzista kraju w biegu na 110 m ppł. Tomasz Nagórka. W rywalizacji z czołówką światową będzie okazja do poprawienia rekordu Polski 13,49.

Nie została jeszcze obsadzona konkurencja skoku o tyczce. Wierzymy, że jeśli Mirosław Chmara będzie w pełni sił i wykaże dobrą formę podczas sierpniowych mityngów — w reprezentacji starego kontynentu znajdzie się drugi Polak.

W kilku wierszach

● Mistrzem świata w triathlonie olimpijskim został Amerykanin Allen 1.58.46 przed Cockiem (W. Bryt.) 2.00,04.

● W najciekawszym pojedynku tenisowym podczas mistrzostw Polski w Katowicach Sidor (Mera Warszawa) pokonał Dąbrowskiego (Górnik Bytom) 6—2, 6—3, 3—6, 6—4.

● Siatkarza Stali Stocznia Szczecin Waldemara Kasprzaka chce pozyskać Bayer Leverkusen (RFN) za 15 tys. dolarów. Polskie władze sportowe uważają, że to za mało.

● Jugosławia po pokonaniu 6—5 ZSRR zapewniła sobie tytuł mistrza świata juniorów w piłce wodnej.

● Zawody samochodowe o Puchar Przyjaźni w NRD w klasie do 1600 ccm drużynowo wygrał ZSRR przed Polską.

● Liderem w rywalizacji o kolarski „Puchar Świata" zawodowców jest Sean Kelly (Irlandia) przed Maassenem (Holandia) i Hooydonckiem (Belgia).

● W bułgarskiej miejscowości Konarie w zawodach żużlowych młodzieżowców Sławomir Dudek zajął 3 m

● 96 minut trwał finałowy pojedynek tenisowy pań podczas turnieju w San Diego. Graf pokonała Garrison 6—1, 7—5.

● Jeden z najlepszych motocyklistów świata Spencer (USA), trapiony ostatnio kontuzjami, pożegnał się z torami wyścigowymi.

Dziś o 12.15 wyścig górski w TELE-9

Dzisiaj w programie regionalnym Ośrodka TV w Krakowie TELE-9 o godz. 12.15 nadany zostanie reportaż z wyścigu górskiego rozegranego na trasie Dąbrowa — Wola Kurowaka opodal Nowego Sącza. Zapraszamy!

REALIA • REALIA • REALIA • REALIA • REALIA

NR 277

Pieniądze leżą na korcie

Rocznie uzyskujemy ze sprzedaży naszych wyrobów około 4 mld zł, produkcja kortów to zysk zaledwie 100 mln zł — mówi wiceprezes do spraw produkcji Spółdzielni Inwalidów „Raba" FRANCISZEK PIWOWARCZYK — *produkcja kortów jest jednak w pewnym sensie wizytówką naszego zakładu. Kontrahenci widzą, że potraftmy zrobić coś na światowym poziomie, myślimy, że w przyszłości sztuczne korty mogą stać się jednym z głównych asortymentów oferowanych przez nas klientom.*

Przed czterema laty do kierownictwa spółdzielni z propozycją produkcji sztucznego kortu zwrócił się dyrektor miejscowego Ośrodka Sportu i Rekreacji **Adam Pulchny.** Potrafił roztoczyć przed pracownikami „Raby" tak ciekawe perspektywy, że inżynierowie **Waldemar Kulawiak i Krzysztof Marszalik** nie tylko poparli pomysł, ale w błyskawicznym tempie opracowali technologię wytwarzania i przygotowali linię produkcyjną. Technologia została zgłoszona w urzędzie patentowym jako wzór użytkowy i uzyskała atest Instytutu Techniki Budowlanej. Jakie są zalety produkowanego w Myślenicach kortu?

„Nasz kort jest bardzo prosty w montażu, a dzięki zastosowaniu rozwiązania ażurowego dostępny jest do użytku bez względu na warunki atmosferyczne — mówi wiceprezes spółdzielni ds. technicznych STANISŁAW DYRDA — *Zaletą opracowania ona podparta na kołkach, półkołkach i ćwierćkołkach. Pomysł, jak widać, bardzo prosty, a efekt doskonały. Obserwujemy przez cały czas korty zamontowane przed trzema laty w myślenickim OSiR. Bez względu na pogodę i porę roku są one wyłożone na wolnym powietrzu i mimo to dotychczas nie nastąpiły żadne usterki. Nasi fachowcy mają tylko uwagi co do jakości zastosowanego barwnika, gdyż po latach kolory nieco spłowiały. Płowienie jednak nastąpiło na całej powierzchni i właściwie dla kogoś, kto nie widział kortu tuż po zamontowaniu zmiany te są niedostrzegalne. Jedyną możliwością zmiany tej niedoskonałości jest zastosowanie barwnika z importu. Na obecnym etapie bardzo zawężonej produkcji po prostu na to nas nie stać".*

Cena kortu w chwili, gdy rozpoczynano jego produkcję, wynosiła około 3 milionów złotych. Dyrektor Pulchny obliczył, że tyle samo kosztowałoby go zatrudnienie konserwatora do kortu ceglastego na okres półtora roku. Obecnie wartość pełnowymiarowego kortu o powierzchni 600 m. kw. waha się w granicach 7,5 do 8 mln zł. Wahania cen w naszych warunkach gospodarczych nie są niczym dziwnym, a jeżeli weźmie się pod uwagę kłopoty z surowcem, jaki potrzebny jest do produkcji wykładziny kortowej, to i tak są one niewielkie. Produkcja polietylenu wysokociśnieniowego jest problemem nr 1 całej polskiej chemii. Petrochemia w Płocku nie jest w stanie zabezpieczyć potrzeb krajowych i jeszcze do niedawna polietylen dostarczany był do zakładów na podstawie rozdzielnika. Cena jego nigdy nie była ustabilizowana i za tonę można było równie dobrze zapłacić 300 tysięcy, jak i 500 tysięcy zł. Spółdzielnia „Raba" miesięcznie otrzymywała polietylenu z rozdzielnika półtorej tony. Na wyprodukowanie jednego kortu potrzeba 2,5 tony surowca. Jak w tej sytuacji przebiegało zaopatrzenie? Oczywiście podstawą stały się transakcje wiązane. Firmy, które zamawiały dla siebie korty w Myślenicach, zobowiązały się również częściowo zaopatrzyć spółdzielnię w polietylen. Jasne, że w tej sytuacji głównymi odbiorcami kortów stały się m. in. kopalnie, które na naszym rynku dysponują raczej nieograniczonymi możliwościami. Są więc zamontowane myślenickie korty w jednym z najekskluzywniejszych ośrodków wypoczynkowych górnictwa w Wiśle, grają na nich pracownicy zakładów należących do potentatów polskiego przemysłu. Chętnych jest jednak znacznie więcej, a możliwości produkcyjne bardzo ograniczone. Dwie stare wtryskarki pozwalają na wyprodukowanie szesnastu pełnowymiarowych kortów rocznie. Obecnie minimum rok czeka się na realizację zamówienia. Czy istnieją możliwości zwiększenia produkcji? Na pewno tak, ale wcześniej muszą być przełamane dwie podstawowe bariery — pierwszą z nich jest przestarzały park maszynowy. Konieczny jest zakup wysokowydajnych wtryskarek, które w jednorazowym procesie produkcyjnym wytwarzają osiem elementów składających się na powierzchnię kortu — obecne wtryskarki mają wydajność czterokrotnie mniejszą. W przyszłym roku spółdzielnia chce zamontować u siebie wtryskarki produkcji czeskiej, ale one też są dalekie od doskonałości. Wiceprezes Piwowarczyk twierdzi, że w pełni zadowolą ich austriackie wtryskarki Buttenfeld. Aby osiągnąć to pełne zadowolenie, trzeba wcześniej mieć na koncie 160 tys. dolarów. Bilety Narodowego Banku Polskiego nie zabezpieczą też w najbliższym czasie zaopatrzenia w surowiec. Obecnie najpełniejszą formą zdobycia polietylenu stał się import wewnętrzny(?!). O cenie jednej tony polietylenu przy tej formie sprzedaży wiceprezesi „Raby" nie chcieli mówić, gdyż łatwo jest dziś urazić producenta-monopolistę i wówczas można surowca długo nie zobaczyć. Jeżeli jednak polietylen będzie tylko za dolary, to już wkrótce trzeba będzie albo przestać produkować korty, albo ich cenę zwiększyć wielokrotnie. Oczywiście wyjściem ratującym sytuację byłby eksport wykładziny kortowej. Byli zainteresowani jej zakupem, a naniczną, wówczas można by pomyśleć zarówno o zwiększeniu produkcji, jak i o opłacalnym eksporcie. Na zlecenie spółdzielni przeprowadzone zostały badania czystości patentowej m. in. w Szwecji, RFN, Francji, Bułgarii, na Węgrzech i w Związku Radzieckim i dotąd podobnego rozwiązania, jak opracowane w Myślenicach, nikt w tych krajach nie zgłosił. Spółdzielni nie stać jednak na obecnym etapie produkcji na poniesienie kosztów międzynarodowej procedury patentowej. Taka procedura konieczna byłaby przy rozwinięciu produkcji eksportowej, jej koszty poniesliby wówczas przede wszystkim kontrahenci, gdyż powszechnie stosuje się na świecie ich włączanie w wartość wyrobu. W „Rabie" z nadzieją oczekują na decyzję biznesmena z Kanady, który wyraził gotowość współpracy i ewentualnego założenia spółki. Byłby to krok ku nowoczesności zabezpieczający byt spółdzielni i jej pracowników na dłuższy okres.

JANUSZ KOZIOŁ

Jaka koncepcja na przyszłość?

Mamy od kilku dni wolne ceny na artykuły rolno - spożywcze. Wreszcie, można powiedzieć, bo przecież kartki niczego nie załatwiały poza chronicznym deficytem w całej branży. Czy jednak, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, półki sklepów zapełnią się? W Krakowie sytuacja w pierwszym tygodniu jest zła i naprawdę pokazuje, że nie mamy handlowców z prawdziwego zdarzenia. Nie wyliczając o jaką dzielnicową czy branżową spółdzielnię „Społem" chodzi, jedno jest pewne — działają źle. Warszawa także nie ma zaplecza rolniczego, podobnie Łódź — a sklepy są mimo wszystko lepiej zaopatrzone. Jeszcze raz kładzie się długim cieniem brak konkurencji.

Dodatki za wzrost cen mięsa, wędlin, masła i sera przedsiębiorstwa wliczą do kosztów, firmy prywatne i rzemieślnicy zapłacą jeszcze 53 proc. podatków, czyli żeby naprawdę wyjść na swoje wszystkie ceny podniosą. Jeśli założeniem ustępującego rządu było przerzucenie odpowiedzialności za podniesienie inflacji na jeszcze wyższy poziom na barki samodzielnych przedsiębiorstw, to poniekąd ten manewr powiódł się. Co czeka nowy rząd? Pustka i samotność długodystansowca. Ludzie już mają dość programów, zapewnień, oczekują konkretów. Obok poprawy zaopatrzenia, niezbędne są działania na rzecz ochrony złotówki. Pomiatanie legalnym środkiem płatniczym powoduje tylko ubożenie społeczeństwa i windowanie cen. Dolar naprawdę nie jest relatywnie wart 6000 zł, relacje cen są chore, wypaczone, powodują więcej złego niż dobrego.

Planowano utrzymanie stopy inflacji w br. na poziomie 40 proc., a do czerwca mamy już wskaźnik przekraczający 53 proc. Ostrożnie szacując powinniśmy w grudniu zanotować 160 proc. inflacji. Owszem, są gospodarki np. Brazylii, Jugosławii, funkcjonujące w stanie permanentnej trzycyfrowej inflacji. Jednak rozwój kraju, planowanie przedsięwzięć inwestycyjnych mija się wówczas z celem. Liczą się doraźne zyski, pozorny zarobek, będący na dłuższą metę stratą. Wołanie o przyhamowanie inflacji nie może pozostać bez echa. Przy takich niedoborach rynkowych zarabiać i tak będą kombinatorzy i nic tego nie ukróci. Szaleństwo dłużej trwać nie może, bo podetnie gałąź, już dziś cienką, na której siedzą admiratorzy reformy gospodarczej.

Rady związane z wyjściem z pętli inflacyjnej nigdzie nie są popularne. Posłowie „Solidarności" mają proste wyjście z sytuacji — więcej pieniędzy z budżetu na służbę zdrowia, oświatę, naukę. Czyli co? — dodrukujemy następne nominały 50 tys. zł, może już lepiej 100 tys. zł? Po pierwsze należy właśnie teraz zacisnąć pasa i zmniejszyć o połowę wydatki budżetowe, wstrzymać dotacje dla rad narodowych — niech same wypracują środki, zaniechać dotowania państwowych i komunalnych firm stawiając je po prostu w stan likwidacji. Kolejno: podniesienie ceł na przywożone samochody, wypuszczenie obligacji państwowych, komunalnych, uruchomienie wreszcie działalności w strefach wolnocłowych. Ratujmy złotówkę!

(żur)

Martwy zapis

Od kogo jak od kogo, ale od dyrekcji zakładów powinno wymagać się znajomości przepisów mogących mieć zastosowanie na terenie zarządzanych przez nie firm. Okazuje się jednak, że nie zawsze tak się dzieje. Często nie respektowaną (świadomie czy też nie, to już inna sprawa) ustawą jest dokument z 1975 roku określający tryb odszkodowania za wypadki przy pracy. Było tak też w Przedsiębiorstwie Budowlano-Montażowym „Budonaft" w Krakowie.

Firma ta ma w Limanowej zakład produkcyjny. Jego pracownikiem był 26-letni montażysta, który w ubiegłym roku został wysłany na budowę do Wrocławia. Tam złamał nogę. Po 60-dniowej rekonwalescencji mężczyzna wrócił do pracy. Jednak nie na długo. 2 sierpnia 1988 roku, w 13 godzinie pracy, montażysta spadł z drabiny i z ciężkimi obrażeniami (m. in. pęknięciem kręgosłupa) przewieziono go do szpitala. Rozpoczęła się walka o jego życie.

Jak to zwykle w takich sytuacjach bywa rodzina poszkodowanego wystąpiła o odszkodowanie. „Budonaft" jednak odmówił, uznając, że wina za wypadek leży wyłącznie po stronie poszkodowanego, bowiem — jak oświadczono — nie stosował się do przepisów bhp, a ponadto bezprawnie przedłużył sobie czas pracy (podobnie zresztą jak cała brygada). Rodzina montażysty nie dawała jednak za wygraną i w grudniu 1988 roku wystąpiła do Sądu Rejonowego w Limanowej o zmianę treści protokołu powypadkowego, co stanowiłoby podstawę do wypłacenia odszkodowania. Rozpoczęło się oczekiwanie na rozpatrzenie wniosku.

Tymczasem 18 lutego tego roku, znajdujący się w szpitalu mężczyzna zmarł. Nie zmieniło to jednak w niczym stanowiska dyrekcji. Nikt nie chciał słyszeć o wypłaceniu teraz już 1,2 mln złotych jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy, chociaż odszkodowanie to, w myśl obowiązujących przepisów — nawet gdyby pracownik był wyłącznym winowajcą wypadku — prawnie należała się rodzinie zmarłego. Ponieważ perswazja nie skutkowała, postanowiono nadal czekać na decyzję sądu. I pewnie czekano by tak do dzisiaj, gdyby nie interwencja Okręgowego Inspektoratu Pracy w Krakowie, który 19 lipca br. zainteresował się całą sprawą. Należne rodzinie zmarłego pieniądze wypłacono. — *W rozmowie ze mną dyrektor „Budonaftu" tłumaczył się, że nie mógł wypłacić odszkodowania, ponieważ zespół powypadkowy obciążył poszkodowanego wyłączną winą za spowodowanie wypadku, a wniosek rodziny do Sądu Rejonowego w Limanowej o zmianę treści protokołu powypadkowego nie został rozstrzygnięty* — mówi Piotr GALOS, starszy inspektor pracy OIP w Krakowie. — *Sytuacja jednak diametralnie zmieniła się z chwilą śmierci pracownika. Jednorazowe odszkodowanie należało wtedy bezwzględnie wypłacić, jednak tego nie zrobiono. Żadnym usprawiedliwieniem nie może tutaj być nieznajomość przepisów ze strony dyrektora, gdyż zatrudniał radcę prawnego, od którego powinien zasięgnąć stosownych opinii. Nie uczynił jednak tego. Dlatego też wina dyrektora polega na tym, że mając podstawę do wypłaty odszkodowania w okresie od 5 marca do 19 lipca, nie wypłacił odszkodowania rodzinie zmarłego. Dlatego też został on ukarany grzywną w wysokości 50 tys. zł. Mało tego. Wystąpiłem także o wypłacenie odsetek od 1,2 mln zł. W końcu inflacja nie śpi. Przez 4 miesiące siła nabywcza tych pieniędzy znacznie zmalała.*

W sumie więc w tym konkretnym przypadku rodzina zmarłego otrzymała to co jej się prawnie należało. Co jednak byłoby, gdyby do akcji nie wkroczyła inspekcja pracy? Jak długo jeszcze przygnębieni tragedią ludzie byliby wodzeni za nos? Sprawa ta skłania do głębszego zastanowienia się nad stanem bezpieczeństwa w zakładach pracy i stosowaniem systemu odszkodowań. Jak długo jeszcze istniejące od lat przepisy będą przedmiotem dowolnej interpretacji bądź będą bezpardonowo łamane? Kiedy nareszcie to co na papierze będzie obowiązywać także w praktyce? Jakoś trudno znaleźć odpowiedzi na te pytania...

(koż)

To pytanie nadal pozostaje bez odpowiedzi

Dlaczego jest tak jak jest?

Dzisiaj prawie każdy Polak zadaje sobie pytanie dlaczego jest tak jak jest? A mówiąc brutalnie i bez osłonek: dlaczego jest źle? Gdzie tkwią przyczyny naszych wiecznych niepowodzeń? W nieustającym pechu historycznym, genetycznych błędach nacji, wyjątkowym i periodycznie powtarzającym się splocie niekorzystnych okoliczności czy też regularnie marnowanych dziejowych szansach, które mszczą się za każdym razem w dwójnasób. Przecież przeciętny Austriak, Niemiec w RFN, nie mówiąc już o tysiącach polskich Amerykanów, nie pracuje ani ciężej, ani intensywniej, ani lepiej, ani też nie jest zdolniejszy, mądrzejszy czy inteligentniejszy od przeciętnego mieszkańca krainy nad Wisłą. Ba, często bywa nawet odwrotnie. Osiadły w Austrii Polak, robiący teraz interesy ze starym krajem, zwierzał mi się po drodze z Grazu do Wiednia, iż polski teletechnik naprawiający sprzęt video, bije na głowę Austriaka tej samej branży. Czym? Lotnością umysłu, dociekliwością, zdolnością kombinowania. Austriak działa jak automat i wymienia uszkodzone panele na nowe bez specjalnego zastanawiania się. Polak kombinuje czy aby wymienić trzeba cały, a może tylko jakiś jeden element, a zaoszczędzone zabrać do kraju. Austriak ma wszystko na telefon z dostawą pod sam nos. Polak musi wszystko załatwić. Ale też bez załatwiania byłby bardzo nieszczęśliwy. Nasze życie straciłoby po prostu sens. Byłoby bezbarwne i nic nie warte, podobnie jak dla Turka handel bez targowania się o cenę.

Zachodnia Europa pracuje coraz krócej, coraz bardziej jest realny 35-godzinny tydzień pracy. Tamtejszy świat pracy ma coraz więcej czasu na relaks, wypoczynek i przyjemności. Coraz bliższy jest powszechnej szczęśliwości, którą nam obiecywali kiedyś utopijni socjaliści.

Nas zabija niewłaściwa, albo dokładnie brak jakiejkolwiek organizacji pracy. Zastraszający wręcz brak poszanowania dla ludzkiej pracy. Niepewność wszystkiego. Dobija nas nie tylko galopująca już w tej chwili inflacja, ale przede wszystkim brak mechanizmów pozwalających żyć z nią może nie w symbiozie, ale bez krwistych konfliktów.

A tymczasem w dalszym ciągu monopolistyczna sieć naszych banków przetrzymuje bezkarnie pieniądze swoich klientów. W efekcie wszyscy, wszystkim winni są pieniądze. Zachęceni przed kilkoma miesiącami do obywatelskiej przedsiębiorczości ludzie stają przy zmieniających się z dnia na dzień o kilkaset (!) procent cenach przed dylematem jak działać, by za sprzedany dzisiaj gotowy produkt, kupić jutro surowiec niezbędny do dalszej produkcji. Dlatego też każdy kto ma trochę oleju w głowie chętniej handluje, doradza i pośredniczy niż... produkuje. Nawet firmy państwowe i — jakbyśmy to dawniej powiedzieli — kluczowe.

Sięgam do materiałów Głównego Urzędu Statystycznego i oto dowiaduję się, że: „zainstalowane w przemyśle maszyny i urządzenia nie są nadal w dostatecznym stopniu wykorzystywane. Łańcuchowe koparki wieloczerpakowe w kopalniach węgla brunatnego były wykorzystywane zaledwie w 1/3 kalendarzowego czasu pracy, podobnie było z elektrycznymi piecami indukcyjnymi. W połowie tylko były wykorzystywane piece konwertorowo-tlenowe w hutnictwie żelaza i piece obrotowe w hutach ołowiu i cynku. Nie lepiej było z instalacjami do produkcji polichlorku winylu, młynami cementowymi, piecami próżniowymi do obróbki cieplnej w przemyśle elektromaszynowym a także prasami do tworzyw sztucznych i urządzeniami spawalniczymi.

Statystycy jednak pocieszają, że zmniejszyło się jednostkowe zużycie podstawowych surowców i materiałów na produkcję wyrobów przemysłowych. I tak zużycie wsadu metalicznego do produkcji jednej tony stali surowej spadło z 1131 do 1122 kg, koksu do produkcji surówki przeróbczej z 581 do 575 kg na tonę, aluminium do produkcji aluminiowych stopów odlewniczych z 939 do 914 kg, ołowiu do produkcji stopów łożyskowych i drukarskich z 478 do 440 kg, drewna do produkcji celulozy siarczanowej z 5,58 m sześc. do 5,25 m sześc. Ale z celulozą siarczynową nie jest już tak dobrze, w tym wypadku zużycie drewna wzrosło z 6,35 m sześc. do 6,68 m sześc. Podobnie jest z produkcją polistyrenu, drewna do produkcji płyt pilśniowych i wiórowych.

Nieznacznie, bo o 0,15 proc. zmniejszył się udział strat w produkcji sprzedanej z tytułu złej jakości wyrobów. To stwierdzenie tak daleko odstaje od powszechnie odczuwanej rzeczywistości, że zakrawa na kabaret. Być może w papierach tak jest, ale trzeba wziąć poprawkę na tzw. rzeczywistość. Wielu odbiorców nie korzysta ze swoich praw, aby nie obrazić producenta, który deficytowy artykuł czy towar sprzeda komu innemu, albo... wyeksportuje. Przy wielu wyrobach po prostu macha się ręką i wyrzuca je na śmietnik; bo użeranie się z producentem kosztuje więcej zachodu niż to wszystko warte. Często, a w wypadku samochodów jest to wręcz nagminne, bubel wyjeżdża z powodu choćby do niedawna reglamentowanej benzyny poza okres gwarancji i rękojmi. I wtedy za wszystko ze swojej kieszeni płaci już użytkownik. Bywa, że we własnym dobrze pojętym interesie zleca naprawę prywatnie, nawet w okresie gwarancji. Bo za pieniądze w prywatnym warsztacie jest szansa, że robota zostanie zrobiona w miarę przyzwoicie, a urzędowo można na kołkach stać regulaminowe dwa tygodnie i po naprawie wrócić za tydzień w to samo miejsce...

Ale dyrekcja FSM jest ze swoich osiągnięć dumna. Kiedy telewizyjny „Magazyn Konsumencki" okrzyknął „malucha" bublem roku... niemal obraziła się. Twierdzono, że „maluch" był gruntownie modernizowany; dokonano w nim ponoć 20 tys. zmian i ulepszeń. Gdyby te zmiany były jednak prawdziwe, a nie pozorne powinniśmy jeździć czymś co przypomina nowiedzmy najmniejszy model „Subaru". A tymczasem „maluch" jest taki sam jak 15 lat temu, tyle tylko, że do bagażnika zmodernizowanej wersji trudno włożyć 20-litrowy kanister, bo przeszkadza umieszczona tam fatalnie dmuchawa, która na dodatek robi więcej hałasu niż dmuchu. Natomiast w zmodernizowanej desce rozdzielczej odbija się widok z przedniej szyby — co oczywiście znacznie podnosi walory użytkowe i bezpieczeństwo jazdy. Auto pali tyle ile paliło, za to psuje się znacznie częściej. Mogę coś na ten temat powiedzieć, bo silnik w moim pierwszym „maluchu" rozsypał się po 12 tys. km przebiegu. W drugim już po 7 tys. km i dzięki temu naprawa zmieściła się w ramach gwarancji. A ten trzeci, jestem o tym zupełnie przekonany, będzie miał więcej wad i defektów niż dwa poprzednie razem wzięte.

Takie są prawidła naszej motoryzacji, tylko jej menedżerowie są dumni z tego co osiągnęli. Albo dokładniej: z tego co sknocili, bo zaręczam, iż „maluchy" jak i duże fiaty z początków licencji były o niebo trwalsze niż to, co schodzi z naszych taśm produkcyjnych dzisiaj. I to jest najgorsze. A pytanie dlaczego jest tak jak jest jeszcze długo pozostanie bez odpowiedzi.

JACEK BALCEWICZ

Czy nastanie epoka długowłosych?

Usługi drożeją niemal z tygodnia na tydzień. To i tak dobrze, że ceny są uśrednione, bo przecież niemal każda dostawa szamponu, kremu do golenia jest już po nowych, wyższych cenach. Dziś średnio strzyżenie męskie kosztuje razem z suszeniem i modelowaniem 1200 zł, a panie to już same najlepiej wiedzą ile muszą płacić. Pieniądze płacimy duże, ale niestety czeka nas chyba kolejna podwyżka. Przecież Spółdzielnia „Fala" jest zobowiązana do podwyższenia uposażeń o dodatek ponad 10 tys. zł za tzw. większą kartkę mięsną. Minister finansów nie zwolnił tych dodatkowych opłat od podatków i należności składających się w sumie na 53 proc., czyli ponad 5300 zł. Gdy doliczymy koszty wydziałowe w wysokości 60 proc., to mamy następny składnik ceny, a jeszcze nawet niewielkie, ale zawsze koszty administracji, zysk plus podatek obrotowy i nagle od każdych 100 złotych wypłaconych robi się z podatkiem dochodowym 340 zł. Kto ma za to zapłacić? — proste: klient. Czy można obniżyć ten pułap — oczywiście, że tak, bo gdyby nagle usługi podrożały tak drastycznie nikt nie chodziłby do fryzjera. Na 80 zakładów należących do „Fali" niemal wszystkie opierają się na formule agencyjnej lub rozliczeń zryczałtowanych. To pozwala więcej zarobić pracownikom i niejako powoduje, że czują się oni gospodarzami zakładu. W sumie jednak to spółdzielnia musi zadbać o urządzenia. W Polsce praktycznie nie produkuje się wyposażenia salonów fryzjerskich ani podstawowych rekwizytów niezbędnych w pracy. Nożyczki — samoostrzące sprowadzane są z Republiki Federalnej Niemiec i kosztują... 45 tys. zł. A przecież muszą być jeszcze inne egzemplarze do cieniowania. Suszarki — minimum dwie dla pracownika — także są kupowane za granicą i kosztują, przeliczając marki po kursie przetargów walutowych, prawie 100 tys. zł. Bardzo podstawowe wyposażenie zakładu zmusza do wydatków przekraczających możliwości pracowników. A lepiej przecież nie będzie. Teraz np. zaprzestano golenia klientów — powód prosty: brak żyletek w uspołecznionym handlu. Można — pewnie — kupić ostrza w „Pewexie", tylko, ile musiałby brodaty mężczyzna zapłacić za luksus golenia? A brzytwy niemal zupełnie wyszły z mody i nie bardzo jest gdzie nabyć nowe, eleganckie brzytwy.

Przez pewien czas eksportowano włosy do RFN. Interes szedł nawet dobrze i pozwalał na wypracowanie skromnego, ale jednak własnego odpisu dewizowego na zakup wyżej wspomnianego sprzętu. Z czasem kontrahent zachodnioniemiecki zaczął domagać się obniżki cen, która praktycznie postawiła pod znakiem zapytania opłacalność całego przedsięwzięcia. Weszli na rynek dostawcy ze Związku Radzieckiego oferujący włosy po 50 fenigów. Takiej konkurencji nie wytrzymaliśmy. A swoją drogą włosy bardzo potrzebne są w kraju do robienia peruk. Mężczyźni i kobiety składają poważne zamówienia i pracownia perukarska nie ma technicznej możliwości, żeby sprostać tym wymaganiom. Za kilogram włosów płaci się 50 tys. zł, ale chętnych do hodowania czupryny na sprzedaż nie ma. Na średniej długości perukę przeznacza się 30 dkg, a cena tego swoistego dzieła sztuki kształtuje się dziś: 43,8 tys. typ damski i 39,6 tys. męski. Jeśli jednak ceny tak będą pędzić, to pewnie na ulicach przyjdzie nam oglądać coraz więcej łysych, a z drugiej strony długowłosych mężczyzn i oczywiście kobiety.

(żur)

Dlaczego żabka nie zamieni się w królewnę?

Do Urzędu Patentowego Rzeczpospolitej Polskiej złożono w 1919 roku wniosek o zarejestrowanie znaku firmowego przedstawiającego małą żabkę. Dopiero po dwóch latach od tego momentu powołana została do życia spółka akcyjna z udziałem kapitału zagranicznego — austriackiego o nazwie „Erdal". Część udziałów miał hrabia Zamoyski, który zajmował się nadto udziałem, i to aktywnym, w życiu politycznym. Ale żeby mieć pieniądze na politykę trzeba je było gdzieś zarobić. „Erdal" podjął działalność w Zawierciu, by w 1935 roku przenieść się do Krakowa w pobliżu dzisiejszego ronda Kotlarskiego. Podczas II wojny światowej nad firmą nadzór sprawował niemiecki kurator, a po wyzwoleniu zakład upaństwowiono. Natomiast fizycznie nazwa przetrwała w dwóch jakby członach. „Erdal" jest bowiem do dziś w Austrii i sprzedaje na cały świat swoje wyroby w tym także pastę do butów, i „Erdal" krakowski. „Żabka" została ponownie zastrzeżona w Urzędzie Patentowym PRL bo kierownictwo Spółdzielni Pracy słusznie uznało, że taki płaz nie będzie chyba przeszkadzał nowej ludowej władzy, a tradycję warto i trzeba utrzymać. Mamy więc „Erdal", który przechodził różne koleje losu, podlegał różnym zwierzchnikom by wreszcie pozostać samodzielnym organizmem. Przestał już być monopolistą w produkcji pasty do butów. W samym Krakowie, kto wie czy nie więcej wytwarzają zakłady „Inco", a jeszcze mamy Spółdzielnię Inwalidów „Pokój" i oddział Spółdzielni „Gromada". Dlatego też nastawiono się na pełne realizowanie zamówień zgłaszanych przez Wojsko Polskie. Żołnierz idąc na przepustkę musi mieć but na glanz, a przetarcie szmatką pasty „Erdal" daje taki właśnie efekt. Odbiorcami są jeszcze szkoły chorążych pożarnictwa, zakłady karne — słowem wszystkie firmy gdzie nosi się mundury. Nikt nie wstydzi się tych dostaw bo przecież na całym świecie zamówienia wojskowe i rządowe są gwarancją stałego zbytu i rozwoju firmy. Tak też ten problem traktuje się w „Erdalu". Spółdzielnia dostarcza wyroby do placówek handlowych w całym kraju. Powiedziano mi wprost, że należy dbać o odbiorcę bowiem jak nastanie prawdziwa wolna gra rynkowa może się okazać, że konkurencja zacznie wchodzić w te same działki i wtedy co?

Pasty do podłóg parkietowych cieszą się znakomitą opinią tylko coraz mniej jest drewnianych wykładzin. Jeśli już są, to pokrywa się je „chemolakiem" lub lakierami bezbarwnymi. Dlatego wychodząc naprzeciw „modzie", w polskim budownictwie, przygotowano płyn do mycia płytek z PCV. Są także w bieżącej produkcji płyny do lastrikowych nagrobków, schodów i parapetów. „Autoerdal" do konserwacji samochodów zdobył uznanie zakładów usługowych. Podjęto także antyimportową produkcję płynu do smarowania form w zakładach produkcyjnych na Żeraniu oraz w Bielsku-Białej i Tychach. Nie zawsze są wszystkie niezbędne składniki i wtedy potentaci motoryzacyjni monitują i wołają o szybkie dostawy bowiem grozi im przestój linii montażowych. „Erdal" nie ma eksportu dlatego musi liczyć na zgodę na zastosowanie blachy na opakowania do pasty do butów, a nie na konserwy mięsne lub mięsno-warzywne. Podobnie jest z zakupem automatów produkcyjnych. Te działające dziś są prototypami, które sprawdziły się w praktyce, ale biuro projektów dawno przestało się zajmować przygotowaniem takich maszyn dla przemysłu chemicznego. Import nie jest możliwy bowiem kupienie dolarów na przetargu przerasta możliwości spółdzielni. Kiedyś sprzedawano za dewizy pastę do butów — niestety, bez żabki bo wspomniana austriacka gałąź dawnej firmy zastrzegła znak. Tak na dobrą sprawę nikomu nie zależy na lansowaniu na siłę żabki tylko na dolarach. Oferowano parę razy pasty do podłóg, ale do kontraktów nie doszło. Dziś kiedy tak otwieramy ręce w kierunku kapitału zagranicznego logiczne wydaje się nawiązanie współpracy z Austriakami. Może nie natychmiast, ale przecież za niecałe dwa lata minie 60. rocznica powstania firmy. Spróbujmy zrobić z tego dobry chwyt reklamowy i jeszcze doczekać się chwili gdy żabka przemieni się w królewnę.

WOJCIECH ŻURAWSKI

Kup cysternę benzyny — jak sprzedaż to zarobisz

Ajencja nie znosi chorego rynku

Tak jest w całym cywilizowanym świecie. Kto chce handlować paliwami buduje sobie stację benzynową, zamawia benzynę i olej napędowy w magazynie któregoś większego czy mniejszego koncernu naftowego i sprzedaje na własny rachunek. Dopiero jak sprzeda to odzyska swoje wyłożone pieniądze i na dodatek będzie miał zysk. Można też wynająć zabudowania stacji benzynowej od jakiegoś koncernu i też sprzedawać paliwo. Ten znany i szeroko stosowany w całym świecie handel paliwami Centrala Produktów Naftowych w pełni zaczyna wprowadzać dopiero w 45. roku swego istnienia (okrągła rocznica mija 6 sierpnia br.). I to eksperymentalnie. Na razie w 7 stacjach benzynowych na terenie działania Okręgowej Dyrekcji CPN w Krakowie. Zamiast firmowych szyldów CPN w stacjach w Krakowie przy ul. Kazimierza Wielkiego i na os. Strusia w Nowej Hucie, w Nowym Sączu przy ul. Nawojowskiej i w Tęgoborzu, w Tarnowie przy ul. Krakowskiej i w Dąbrowie Tarnowskiej oraz w Bielsku-Białej przy ul. Armii Czerwonej pojawiły się zielone szyldy znamionujące do tej pory sklepy ajencyjne. Od 1 lipca 1989 r. ajencja w handlu benzyną i olejem napędowym stała się faktem. Nieco wcześniej, przed rokiem mniej więcej na stacjach benzynowych w okręgu krakowskim CPN wprowadzono handel ajencyjny akcesoriami, później zaś olejami.

Trudno po miesiącu działania pełnej ajencji na 7 stacjach benzynowych oceniać jej zalety, dostrzegać wady. Zastępca dyrektora ds. handlowych Okręgowej Dyrekcji CPN w Krakowie — mgr inż. **JANUSZ ZIELIŃSKI** nie ukrywa, iż są zarówno plusy, jak i minusy działania ajencji zleconej (tak nazywa się obecnie ta forma działania eksperymentalnych stacji benzynowych) Największy kłopot? *Ajencja nie znosi chorego rynku!* — twierdzi dyrektor Zieliński. Na stacjach benzynowych brakuje obecnie oleju silnikowego i przekładniowego, choć jego dostawy są wyższe o 38 proc. niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. — *Ale nie mogę* — powiada dyrektor Zieliński — *limitować jego zakupu do jednych rąk do np. 2 butelek. Ajent za własne pieniądze kupuje ten olej w składzie hurtowym CPN i chce te pieniądze jak najszybciej odzyskać. Praktycznie może jednemu klientowi sprzedać całą skrzynkę oleju, jeżeli tylko zechce. Nie można też dostarczać deficytowych towarów, choćby tego nieszczęsnego oleju silnikowego, tylko na stacje całodobowe lub tylko w określone dni, jak to już kiedyś bywało. Tak się bowiem składa, że w ajencji zleconej pracują nie tylko stacje całodobowe.*

Wprowadzenie ajencji zleconej w pełnym zakresie na stacjach benzynowych wcale nie było łatwe. I dyrekcja CPN w Krakowie, i kandydaci do prowadzenia takich stacji (z reguły długoletni do tej pory pracownicy CPN) długo negocjowali warunki. Przy handlu paliwami i olejami nie było łatwo znaleźć obustronnie korzystne rozwiązania. Kierownictwo CPN i pracownicy stacji doskonale zdają sobie sprawę, że rynek w handlu produktami naftowymi jest niezwykle kapryśny. Wystarczy niewielki niedobór dostaw benzyny czy oleju napędowego, by przed stacjami zaczęły się ustawiać kolejki samochodów, zaś zbiorniki w magazynach hurtowych CPN szybko pustoszeć. A przecież ajent żyje ze sprzedaży paliw. Co wtedy, gdy wężem trzeba będzie owinąć wokół dystrybutora? Ano trzeba znowu usiąść do stołu i renegocjować umowę, co jednak może nastąpić dopiero wtedy, gdy sprzedaż benzyny spadnie poniżej 80 proc. sprzedaży w analogicznym okresie minionego roku.

Ajencja zlecona ma swoje zalety. Dyrekcji CPN nie obchodzą sprawy niedoborów i ubytków towarów, drobne remonty i podstawowe czynności konserwacyjne na stacjach benzynowych. Wymianę np. pękniętego węża do tankowania paliwa wykonują sami pracownicy tych stacji nie czekając na pogotowie techniczne CPN. To korzyści — a kłopoty? Niektóre przedsiębiorstwa, z którymi ajent musi współpracować w ogóle go nie uznają. Choćby rachunki za elektryczność przysyłane są przez Zakłady Energetyczne nie ajentowi bezpośrednio, lecz dyrekcji CPN — jak do tej pory. Kłopotem jest też niemożność sterowania w stacjach na ajencji zleconej sprzedażą niektórych artykułów. Ale ten kłopot zniknie, kiedy rynek ozdrowieje.

A o tym, że rynek jest nadal chory, niech świadczy fakt, iż nie wszystkim podoba się nowy system działalności stacji benzynowych. Przy ul. Kazimierza Wielkiego w Krakowie rozpoczęto rozszerzać asortyment towarów oferowanych klientom na stacji benzynowej. Pojawiła się m. in. „pepsi-cola", książki, kartki pocztowe i papierosy I ta konkurencja — wydawałoby się zdrowa, o którą obecnie wszyscy zabiegają — spowodowała groźbę akcji strajkowej ze strony pracowników pobliskich kiosków „Ruchu"! Bo jakże to — będą handlować na stacji benzynowej wtedy, gdy kioski zamknięte, a na dodatek w niedzielę i święta. Toż nam klientów odbiorą, bo jak ktoś przyzwyczai się, że przez cały dzień kupi na stacji benzynowej to samo, co w kiosku — przestanie odwiedzać punkty „Ruchu". Takie argumenty wysuwali niektórzy kioskarze z okolic ul. 18 Stycznia. Teraz w tej stacji CPN nie ma książek i kart pocztowych, nie doszło też do sprzedaży „Gazety Krakowskiej", co zresztą nasza redakcja proponowała.

Przy ul. Kazimierza Wielkiego umowę ajencji zleconej podpisał długoletni pracownik CPN — **ANDRZEJ SENDOR.** I z nim rozlicza się CPN. Ale obsada stacji nie uległa zmianie. Pracują wszyscy, którzy byli zatrudnieni do tej pory. Tylko, że teraz nie są pracownikami CPN, lecz ajenta Sendora. Co uległo zmianie? Przede wszystkim zarobki. Są wyższe, niż do tej pory, ale trudno określić o ile. Przecież na razie, po miesiącu działalności, nieznane są koszty prowadzenia tej stacji — zużycie energii elektrycznej, wywóz śmieci, zużycie wody itp. Brakuje też olejów, płynu hamulcowego R-3, o co najczęściej pytają klienci, a brak towaru obniża zarobki. Stacja jest znakomicie zaopatrzona w akcesoria i części, lecz mało kto zastanawia się, jakim kosztem w trudnych kryzysowych czasach zdobywa się takie wyroby, ile czasu trzeba na to poświęcić. Jeżeli któryś z pracowników stacji jedzie po zakup akcesoriów, inni muszą wykonać za niego pracę przy dystrybutorze paliwa. — *Wreszcie* — powiada ZBIGNIEW SENDOR, brat ajenta — *niepewność tej formy działalności stacji benzynowej także ogranicza wprowadzanie nowości. Umowa ajencji zleconej podpisana została z ważnością do końca br. Mamy zrobiony profesjonalnie projekt zmiany wystroju tej stacji, ale zwlekamy z jego wykonaniem, bo nie wiadomo, czy wykładając swoje pieniądze na te cele będziemy je mogli później odzyskać. Gdyby umowy podpisywane były — po okresie eksperymentu — na dłuższe np. pięcioletnie okresy wówczas można by zamortyzować poniesione wydatki.*

Na stacji przy ul. Kazimierza Wielkiego w Krakowie można kupić i paliwo, i akcesoria, i napić się „pepsi", na stacji na os. Strusia w Nowej Hucie przy okazji zakupu paliwa można nabyć — niekiedy — opony do samochodów ciężarowych. Wszystko zależy od inwencji, pomysłowości ajenta i jego pracowników. Nie ma teraz odkładania towaru pod ladę, chomikowania go dla wybranych klientów. To tak jakby ajent odłożył swoje własne pieniądze do szuflady, gdzie nie przynoszą żadnego pożytku. Szybki obrót to gwarancja zarobku. Oby tylko przynajmniej benzyny nie brakowało i oleju napędowego było pod dostatkiem.

WOJCIECH MACHNICKI

Podważanie sensu istnienia kont

Jedno jest pewne, osiągnęliśmy kryzys, którego nikt nie przewidywał. Jak się okazało większość decyzji rządowych ekipy prof. Messnera dziś kładzie się długim cieniem na gospodarce. Złotówka została sprowadzona do poziomu zupełnie pomocniczego. W bankach zabrakło dewiz, mowa jest oczywiście o walutach socjalistycznych. Nikt nie przewidział, że tylu Polaków wyjedzie za granicę. Zawyżony kurs dolara oczywiście preferuje nawet mały handelek u przyjaciół bo to staje się bardziej intratnym zajęciem niż zwykła praca. Najpierw pojawiły się wywieszki informujące o wstrzymaniu sprzedaży forintów, później koron czechosłowackich i kolejno innych walut. Teraz jeszcze tylko waluta kubańska, mongolska, albańska, północnokoreańska i wietnamska nie jest limitowana. Ilu jednak naszych obywateli wybiera się w tak odległe podróże? Wydawało się, że w tym zwariowanym pędzie chociaż tzw. konta „S" głównie zakładane przez osoby przebywające służbowo na kontraktach w krajach socjalistycznych będą funkcjonować bez przeszkód. Żeby nie kupować towaru i zajmować się handlem proponowano wspomniane rachunki, które pozwalały na dowolne waluty przeliczać wpłacane pieniądze. Korzystać można z nich było do wyczerpania rachunku w dowolnym okresie. Podobne uprawnienia miały rodziny. Teraz skończyła się ta sielanka. Wiele osób pracujących wcześniej w Czechosłowacji lub Związku Radzieckim chce wybrać lewy na wyjazd do Bułgarii — a tu figa. Prezes NBP najpierw wstrzymał przewalutowania na forinty, a teraz sprawa dotyczy już wszystkich walut. Można wyjmować tylko to, na co opiewa rachunek. Tłumaczenie jest proste: za mało eksportujemy, kasy są puste. Tylko, do diabła, jeżeli podpisuje się z klientem umowę to wypada jej dotrzymać. Ciekawa będzie sytuacja gdy posiadacze rachunków oddadzą po prostu niesolidnego bankiera do sądu. Jak długo można drwić z ludzi i zasłaniać się kryzysem? A może wypłaćmy ludziom to co jeszcze mają i po prostu zlikwidujmy konta „S"? Sytuacja powinna zostać wyjaśniona publicznie, a nie za pomocą zarządzenia, za którym schował się prezes Narodowego Banku Polskiego. Czekamy na wyjaśnienia resortu finansów.

(żur)

Miejsc stojących nie ma

Obywatele dobrze potrafią liczyć! Jeśli tak gwałtownie wzrosły notowania dolara, wszyscy gremialnie rzucili się do „Lotu" po zakup biletów. Nawet ostatnie podwyżki czy korekty cen nie odstraszyły amatorów wyjazdów. Od stycznia każdy może mieć paszport w domu, spowodowało to także dodatkowe komplikacje. Ludzie chcą jeździć częściej, dalej, a tylko polski przewoźnik pobiera opłaty w naszej walucie. Nie można już korzystać z usług innych socjalistycznych przewoźników jadąc do Bangkoku, Singapuru, Kuala Lumpur, Dhaki i innych miast. Jak poinformował nas dyrektor krakowskiego biura „Lotu" **Franciszek Prochowski** w samym czerwcu wystawiono prawie 9900 biletów. Najczęściej latamy do Paryża, Tel-Awiwu, Sztokholmu, Kopenhagi i Helsinek. Komplety są na trasach dalekowschodnich oraz do Stanów Zjednoczonych. Przy czym w przypadku np. Szwecji zauważa się nasilenie wyjazdów na okres truskawkowy ogórkowy pomidorowy, jabłkowy i zbiór choinek. Ludzie załatwiają sobie wielokrotne wizy i wyjeżdżają na zbiory żeby podreperować domowe budżety. A przecież każdy wyjazd to osobna rezerwacja, wypisanie biletu. W Krakowie są konsulaty: amerykański i francuski, owocuje to dodatkowym ruchem. Do biura przychodzą ludzie z całej niemal Polski południowej. Tu instytucje składają zamówienia na bilety służbowe, prym wiodą wyższe uczelnie: Uniwersytet Jagielloński i Akademia Górniczo-Hutnicza. Deleguje się dziesiątki osób na budowy eksportowe do Związku Radzieckiego, Bułgarii. Ktoś te stosy biletów musi wypisać.

W stosunku do roku ubiegłego o godzinę wydłużono codzienny czas pracy, ale to jest jeszcze za mało. Komputer jest w „Orbisie" przy ul. św. Jana, ale z... braku personelu biletów nie sprzedaje się, podobnie nie dokonuje się rezerwacji. Swoją drogą ciekawe jest ile trzeba płacić za tzw. końcówkę komputera która na siebie nie zarabia? W momencie największego nasilenia sprzedaży, gdy klienci spodziewali się podwyżek cen akurat psuł się system komputerowy. Złośliwości losu tym razem spowodowane były kłopotami poza granicami kraju. Ludzie jednak interpretowali to na swój sposób, mniej obsłuża i sprzedadza biletów po starych cenach. Czy można lepiej szybciej, sprawniej obsługiwać pasażerów? Do niedawna stosunkowo duże biuro przy ul. Basztowej wystarczało. Owszem w lecie tworzyły się od godzin rannych kolejki, ale po dwóch miesiącach szał wyjazdowy mijał. Teraz wszystko wskazuje na utrzymanie się tendencji na następne miesiące roku. Nawet unowocześnienie wyposażenia niczego nie załatwiło, potrzebny jest nowy lokal. Załóżmy abstrakcyjnie że Polskie Linie Lotnicze mają akurat kilkaset milionów na remont adaptację i są skłonne wyłożyć je, żeby ulżyć doli krakowskich klientów. Oficjalne pismo wpływa do Urzędu Miasta przy placu Wiosny Ludów i chciałbym żeby wskazano mi lokal nadający się do przejęcia przez „Lot". Pamiętajmy, że musi być doprowadzona woda, światło, przynajmniej trzy, cztery kable telefoniczne, końcówki komputerów. Zaplecze powinno także zapewniać minimum komfortu, a gdzie umieścić kasę walutową? Nieszczęsny budynek przy rondzie Mogilskim miał pomieścić także biura lotnicze, ale wcale nie widać żeby ktoś się brał do jego wykończenia. To wszystko jest połączone z jednym problemem w samolotach nie sprzedaje się miejsc stojących. Jak więc poszerzyć pojemność naszych „iłów", „tutek" czy nawet boeingów"? W kolejce słychać głosy: wyczarterujcie coś — tylko pozostaje bez odpowiedzi pytanie czy ludzie się zgodzą na pobieranie części opłat w twardej walucie? „Lot" chociaż zarabia dewizy nie jest wolny od problemów jakie mają firmy „złotówkowe".

WOJCIECH ŻURAWSKI

Sprzedaj pan cegłę

O to wołanie dosłownie wszystkich, którzy mają cokolwiek do czynienia z murowaniem, w związku z budową wielkich obiektów, domów mieszkalnych — dużych i małych — albo z większymi lub drobnymi remontami. Wołanie o cegłę niestety najczęściej pozostaje bez echa, bo jest jej o wiele za mało w porównaniu z ogromem potrzeb. W nieco lepszej sytuacji są wielcy inwestorzy, którzy dzięki priorytetom realizowanych obiektów — mają większą siłę przebicia w staraniach o cegłę. Niech jednak usiłuje ktoś kupić w Krakowie 50 lub 100 sztuk cegły, a więc ilość śmiesznie małą, ale niezbędną przy remoncie mieszkania. Cegły dla nich nie ma, bo — jak tłumaczą dystrybutorzy materiałów budowlanych — zostały wyczerpane limity dla wolnego obrotu i nie mogą sprzedać ani jednej sztuki. Pozostaje więc szukanie „dojścia" na place budów, aby tam „na lewo" zdobyć kilkadziesiąt sztuk cegły.

Jednakże pod największym obstrzałem znajduje się Krakowskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej — największy producent cegły nie tylko w Krakowie, ale w całej Polsce południowej. Nie mogę dosłownie opędzić się od telefonów i nieustannych wizyt, interwencji, nacisków, a także pisemnych nalegań w sprawie sprzedaży cegły — mówi dyrektor naczelny KPCB inż. **Roman Karmański.** — W skład naszego przedsiębiorstwa wchodzi siedem zakładów produkcyjnych. Jeden z nich nastawiony jest na produkcję ceramiki rezystorowej, głównie dla zakładów elektronicznych „Telpod", a pozostałe sześć to cegielnie, pracujące dla potrzeb budownictwa. Są to: Zesławice, Bonarka, Zielonki, Wieliczka, Myślenice, Rybitwy — wytwarzające razem 900 mln jednostek ściennych rocznie, na które składa się cegła pełna, kratówka, dziurawka i pustaki. Materiały te mniej więcej po połowie kierowane są dla przedsiębiorstw budowlanych i na rynek dla odbiorców indywidualnych. Produkcja ta, jak widać, jest niemała, a mimo to — wysoce niewystarczająca. Jak wielkie jest zapotrzebowanie na cegłę, najlepiej świadczy choćby to, że KPCB realizuje 20 proc. tej ilości, jaką rynek faktycznie mógłby wchłonąć. Zamówienia na krakowską cegłę przychodzą aż z województwa wrocławskiego i szczecińskiego...

*

Tym większe więc zainteresowanie wzbudzają znajdujące się w budowie zakłady materiałów budowlanych przy Elektrociepłowni w Łęgu. Surowcami do ich produkcji będą w 60 procentach odpadowe popioły, powstające ze spalania węgla w elektrociepłowni oraz iły i glina (30—40 procent) z Zesławic. Inwestycja ta zasługuje na uwagę również dlatego, że jest pierwszym tego rodzaju pionierskim przedsięwzięciem w Polsce, zarówno pod względem wykorzystania zestawu surowcowego, jak również — technologii wytwarzania materiałów budowlanych.

Zakład ten ma produkować 20 mln sztuk pełnej cegły rocznie, przeznaczonej głównie dla budownictwa komunalnego w Krakowie oraz na potrzeby związane z rewaloryzacją obiektów zabytkowych miasta. Druga linia technologiczna dostosowana ma być do produkcji pustaków stropowych o nowej, oszczędnej konstrukcji. Odznacza się ona tym, że w samej produkcji pustaków wymaga mniej energii, a w stosowaniu ich na budowie — mniej stali.

Generalnym wykonawcą wytwórni materiałów budowlanych jest krakowski „Energoprzem", a roboty przy budowie pieców do wypalania cegły i pustaków prowadzi Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Tunelowych w Krakowie. Obecnie na ukończeniu są prace budowlane, rozpoczyna się montaż maszyn i urządzeń. Będą to urządzenia głównie pochodzenia krajowego, niemniej zakład materiałów budowlanych w Łęgu ma być najnowocześniejszym obiektem tego typu w Polsce, odpowiadającym poziomowi europejskiemu. Jego atuty to wysoko wydajna, zautomatyzowana lub w pełni zmechanizowana produkcja, eliminująca pracę ludzi na najcięższych stanowiskach, czyli w transporcie cegły, suszeniu i wypalaniu. Procesy termiczne będą sterowane przy pomocy komputerów. Przekazanie obiektu do użytku przewidziane jest koniec 1990 roku. Termin ten może być jednak zagrożony, bo nad inwestycją tą gromadzą się ciemne chmury.

Miała ona być finansowana w równych częściach przez resort budownictwa i energetyki. Od chwili tych postanowień wiele się jednak zmieniło, bo np. energetyka utraciła status jednostki resortowej, a Krakowskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej przeszło pod zarząd władz miasta. Zaciążyło to na finansowaniu budowy, tym bardziej, że kurczenie się środków pieniężnych jest obecnie wszędzie zjawiskiem nagminnym. Koszty inwestycji, które z chwilą jej rozpoczęcia szacowane były na kwotę 1,7 mld zł, teraz — po jej zrewaloryzowaniu, wskutek inflacji — osiągnęły kwotę 8—9 mld zł. Do zakończenia budowy zakładu brakuje jeszcze trzech miliardów.

— Szukamy gorączkowo różnych jednostek gospodarczych i resortowych — mówi dyr. Karmański — które wzięłyby na siebie ponoszenie części kosztów niezbędnych na dokończenie inwestycji. Liczymy na pewne sumy, szczególnie z Ministerstwa Budownictwa oraz takich instytucji jak Urząd Postępu Technicznego i Wdrożeń, gdy zakład wnosi do przemysłu materiałów budowlanych nowatorskie rozwiązania.

Sfinansowaniem brakujących kredytów na dokończenie budowy zakładu powinny być jednak szczególnie zainteresowane przedsiębiorstwa budowlane, które mogłyby uzyskiwać zwrot swoich udziałów w postaci cegły i pustaków. Propozycje takie zostały rozesłane do wielkich firm budowlanych, ale jak dotąd pozytywne odpowiedzi napłynęły od nielicznych przedsiębiorstw, m. in. z kieleckiego „Exbudu", a także z „Krakbudu". Byłoby na pewno więcej chętnych — usłyszałem komentarz — gdyby nie to, że u wszystkich jest bardzo krucho z pieniędzmi. Jest to rezultat prowadzenia polityki bankowej, która — jak widać — nie zawsze sprzyja popieraniu ważnych dla gospodarki inwestycji, jak zakłady materiałów budowlanych.

*

Wytwórnia cegły i pustaków z popiołów, która — miejmy nadzieję — mimo wszystko oddana będzie w terminie do użytku, jest bardzo oczekiwana przez przemysł materiałów budowlanych. Zakład ten wniesie nowoczesną technologię i otworzy drogę dla postępu w przestarzałym w większości przemyśle ceramiki budowlanej. Cegielnia w Łęgu nie będzie jednakże miała większego znaczenia dla poprawy ilościowego bilansu materiałów budowlanych. Istniejące cegielnie KPCB, z wyjątkiem „Zesławic", są przestarzałe, z XIX-wieczną technologią. Idzie tu szczególnie o zakłady w Bonarce, Wieliczce i w Zielonkach. Cegielnia w Rybitwach pracuje na resztkach surowców, które są już wyeksploatowane i niedługo straci rację bytu. Modernizacja pozostałych cegielni praktycznie oznacza budowę nowych zakładów ze współczesnymi piecami do wypalania cegieł, a tym samym — lepszymi warunkami pracy dla ludzi. Słowem — przestarzała technologia, jaką narzucają tzw. „piece kręgowe", to także ciężkie warunki pracy dla ludzi. Dlatego w starych cegielniach jest coraz trudniej o ręce do pracy.

TADEUSZ STEC

„ANIK" ułatwia pracę administracji

Komputer wzięty w ajencję

ANTONI NIŻNIK przez 10 lat prezesował Spółdzielni Inwalidów im. Manifestu Lipcowego w Krakowie. Choć nie jest z wykształcenia elektronikiem, to jednak komputeryzacja wszystkiego, co możliwe, zawsze go pociągała. Stowarzyszenie Księgowych wydało kilka skryptów jego autorstwa, poświęconych zastosowaniu informatyki w działalności finansowo-księgowej przedsiębiorstwa. Antoni Niżnik, chcąc pogłębić swą wiedzę i kwalifikacje, ukończył kurs biegłych księgowych, ale nie dopuszczono go do egzaminu końcowego, ponieważ nie mógł wylegitymować się stażem pracy w... księgowości, którą przecież i tak zna od podszewki. — To przykre — mówi z pewnym rozgoryczeniem — że nie szanuje się ludzi, którzy z osobistych pobudek pogłębiają swą fachowość, zdobywają wiedzę nie z nakazu, ale w czasie wolnym od codziennej zawodowej pracy.

Na szczęście w swoim komputerowym szaleństwie prezes (dziś już były, ale o tym poniżej) „Manifestu Lipcowego" nie był osamotniony. Spółdzielnia należy raczej do średnich pod względem wielkości, ale zarządzać nią o tyle trudno, iż 400 ludzi pracuje w 16 zakładach rozmieszczonych w trzech województwach, a administracja — w pomieszczeniach biurowych rozrzuconych w czterech punktach Krakowa. By więc przede wszystkim jej ułatwić pracę, przystąpiono w 1982 roku do komputeryzacji. Było to przedsięwzięcie pionierskie w spółdzielczości inwalidzkiej w kraju, a księga pamiątkowa świadczy o dużym zainteresowaniu innych tego typu jednostek nie tylko z naszego regionu. Wtedy to właśnie opracowano własne programy, dzięki którym minikomputery stały się źródłem wiedzy na temat wszystkich operacji dokonywanych przez służby ekonomiczne, finansowe, magazynowe i zaopatrzeniowe spółdzielni. Przez lata programy doskonalono, dostosowując je do zmieniających się gospodarczych warunków i własnych potrzeb.

W potrzebę postępu i unowocześniania pracy na ogół nikt nie wątpi, Antoni Niżnik — jak twierdzi — wykończył się jednak psychicznie przy przekonywaniu ludzi do „kooperacji" z maszyną elektroniczną. Podchodzono do niej, jak do jeża i trzeba było wiele czasu i cierpliwości, by pracownicy nauczyli się nie tylko przetwarzania danych, ale przede wszystkim należytego ich wykorzystania, wyciągania wniosków, analizowania, przewidywania. Dziś w spółdzielni ma to już za sobą, pokonuje natomiast opory u swych kontrahentów. Od 1 czerwca Antoni Niżnik przestał być prezesem, a został szefem agencji „ANIK", zakładu wydzielonego z „Manifestu Lipcowego". Nie jest to pierwszy agencyjny zakład tej spółdzielni, zaczęto od branży metalowej, która — dotąd nierentowna — od ub. r. zaczęła przynosić zyski w związku z nową metodą gospodarowania.

„ANIK" pracuje przede wszystkim na zlecenie macierzystej spółdzielni, ale myślenie o przyszłości i dochodach dla 6-etatowej załogi agencji skłania do realizacji zamówień z zewnątrz. To praktycznie główne źródło utrzymania. Na razie usprawniają pracę służb administracyjnych i finansowych w czterech spółdzielniach, a kolejka chętnych do korzystania z usług agencji stale się wydłuża. Można więc zamówić określone programy, zlecić montaż urządzeń komputerowych, przeszkolenie ludzi; praktycznie rzecz biorąc — nie ma właściwie żadnych ograniczeń w uzyskaniu niezbędnych danemu przedsiębiorstwu informacji. Testowanie każdego systemu u zleceniodawcy to — zdaniem Antoniego Niżnika — niezwykle żmudna praca. Żmudna nie ze względów technicznej natury, ale głównie na skutek panującej w narodzie mentalności i stosunku do wszystkiego, co nowe, inne. Maszyna wyręcza człowieka, obawia się on więc utraty pracy. Poza tym, nie każdy szef firmy dostrzega dobrodziejstwo komputeryzacji i praktyczne jej korzyści. Niekiedy przemawia przez niego snobizm, montuje się więc kosztowne urządzenia po to, by później stały bezużyteczne lub wykorzystywane w minimalnym stopniu. Dobry menedżer wie jednak, że elektronika to szansa na dobrą organizację pracy, szybki obieg wewnątrzzakładowej informacji, której analiza ułatwia podejmowanie określonych decyzji, pozwala na prognozowanie rozwoju firmy.

Trzy obskurne pokoiki w oficynie przy ul. Dietla 36 absolutnie w niczym nie przypominają nowoczesnego ośrodka komputerowego. Lokalowe kłopoty (czyni się starania o poprawę warunków) w niczym jednak nie przeszkadzają, a szczególnie — w unowocześnianiu systemów i programów, szukaniu nowych rozwiązań, eliminowaniu luk i błędów w dotychczasowych. Szef agencji uważa, że tego rodzaju komórka może powstać praktycznie w każdym zakładzie pracy, wystarcza tylko chęci kompetentnych ludzi. No i odrobina życzliwości — a w ślad za nią i środków — ze strony kierownictwa przedsiębiorstwa.

ELŻBIETA CEGŁA

Mam pytania

Ostatnich kilka dni ciągle przynosi interesujące informacje ekonomiczne. Podobne problemy przekazują nam Czytelnicy w swoich listach i telefonach. Podobno złotówka traci na wartości więc trzeba szybko i dużo zarabiać. Czy stać byłoby kogoś za granicą na płacenie czynszu za lokal przy samej drodze królewskiej, który stoi pusty? Sprawa dotyczy oczywiście osławionej miodosytni przy ul. Floriańskiej. Inna rzecz, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne kolejny raz podniosło larum do władz krakowskich wskazując na galopujący deficyt. Ja chciałem tylko spytać czy ktoś z ołówkiem w ręku, bo o komputerach nie mówię, wyliczył czy naprawdę po rozpoczęciu remontów w centrum Krakowa nie lepiej zawiesić okrężne kursy niektórych tramwajów? Kto nimi jeździ, zdezorientowani turyści? A ile, przepraszam, że pytam publicznie, osób zatrudnionych jest w administracji przedsiębiorstwa? Czy wszyscy są niezbędni, w jakim stopniu obciąża to fundusz płac? Biletów brakuje w kioskach — czy to jest normalne? Następne pytania za... tydzień.

(żur)

Czy ubezpieczenia zagraniczne muszą drożeć?

„Polak potrafi" — zapłacą wszyscy

Kiedy z końcem czerwca br. Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji WARTA ogłosiło podwyżkę — i to znaczną — cen ubezpieczeń pojazdów samochodowych przy wyjazdach zagranicznych, wiele osób zaczęło narzekać, że jest to typowy przykład woluntaryzmu monopolisty. Tymczasem była to smutna ekonomiczna konieczność. Jak z samej pełnej nazwy WARTY wynika, nie jest to organizacja charytatywna. Jednak wielu klientów tej firmy uważa, iż jak już płacą, muszą potem odzyskać swe pieniądze. I to nierzadko z nawiązką.

Polak potrafi — to hasło lat siedemdziesiątych niektórzy postanowili zrealizować właśnie za pośrednictwem TUiR WARTA. Kiedy owo towarzystwo wprowadziło dolarowe ubezpieczenia dla posiadaczy pojazdów zachodnich, szybko okazało się, że wypłacane odszkodowania są wyższe od pobranych składek. Zrezygnowano zatem z owego „dotowania" w walucie wymienialnej właścicieli wozów zachodnioeuropejskich, choć nadal istnieje w WARCIE taka forma ubezpieczenia samochodów. Składki skalkulowano jednak wedle rzeczywistych kosztów i sięgają one 500—700 dolarów USA rocznie. Dlatego w przeważającej mierze z dobrodziejstw tego ubezpieczenia korzystają na terenie Polski cudzoziemcy, choć nic nie stoi na przeszkodzie, by i Polacy zeń korzystali, jeżeli tylko stać kogoś na taki wydatek.

Na razie jednak bywają klienci, którzy za pośrednictwem WARTY usiłują pokryć niemałe szkody. To z reguły Polacy zamieszkali poza granicami kraju. Oni też „potrafią". Przykłady? Proszę bardzo. Na jednej z ulic Krakowa w czerwcu 1988 r. rozbija się „mazda 626" i nadwozie nadaje się do remontu, jeżeli nie do wymiany. Wypadek został zgłoszony do WARTY, ale ponieważ pojazd był zarejestrowany na terenie Austrii, więc żadne odszkodowanie się nie należy, bo tamtejsze towarzystwa ubezpieczeniowe nie ponoszą ryzyka z tytułu AUTO-CASCO. Od czego jednak pomysłowość. W październiku 1988 r. ta sama „mazda 626", w tym samym miejscu ulega — ponoć — wypadkowi na skutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu przez „fiata 126 p" dokładnie określonego. W październiku uszkodzenia nadwozia są identyczne, jak w czerwcu, ale za ich naprawę płaci już WARTA, bo wypadek nastąpił z winy polskiego kierowcy.

Inny przykład. „Volkswagen golf" rozbija się na szosie pod Oświęcimiem i cudzoziemski kierowca zgłasza go najpierw jako wypadek z własnej winy. Potem jednak przedstawia polskiego kierowcę ciężarówki, który bije się w piersi zapewniając, że zajechał „volkswagenowi" drogę. Naprawa uszkodzeń „golfa" miała kosztować 3 tys. DM. Czy gdyby kierowca ciężarówki musiał pokryć te szkody w efektywnej walucie, tak ochoczo przyznawałby się do winy?

I jeszcze jedno zdarzenie. Na szosie pod Kielcami dochodzi do uszkodzenia „BMW" na kwotę ok. 5 tys. dolarów USA. Organa MO ukarały kierowcę mandatem za nadmierną prędkość, uznając tym samym jego winę. Ale oto ten sam pojazd ponownie zgłaszany jest jako uszkodzony, choć tym razem do wypadku doszło na skutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu przez polskiego kierowcę...

Dyrektor oddziału TUiR WARTA w Krakowie — **KAZIMIERZ WOJTAL** nie ukrywa, że te wypadki, kiedy dochodzi do kolizji samochodu cudzoziemca z samochodem Polaka na terenie naszego kraju, są szczególnie dokładnie „brane pod lupę". W końcu trudno oczekiwać, by polska instytucja pełniła rolę dobroczyńcy w stosunku do cudzoziemców. Ale i „Polak potrafi". Czy w „mercedesie" może wypaść i rozbić się w drobny mak przednia szyba na skutek lekkiego uderzenia w tylny błotnik? Zdaniem niektórych zgłaszających takie szkody po wakacyjnym wyjeździe — może. Bo szyba warta jest kilkaset tysięcy złotych, więc skoro zapłaciło się kilkadziesiąt tysięcy z tytułu ubezpieczenia to trzeba je odzyskać — myślą niektórzy. Podobnie półosie napędowe urywają się w samochodach Polaków za granicą na skutek najechania w nieoznakowaną dziurę, a nie na skutek przeciążenia samochodu...

Gdyby WARTA nie przypatrywała się szczegółowo okolicznościom niektórych wypadków, wówczas należałoby co parę miesięcy podnosić stawki ubezpieczeniowe. Gdyby bezkrytycznie przyjmować zgłoszenia szkód różnych kombinatorów pragnących naprawiać swe samochody na koszt innych klientów WARTY, wówczas pewnie koszt ubezpieczenia „malucha" na wakacyjną podróż za granicą już sięgałby kilkuset tysięcy złotych. Szkoda jednak że obowiązek ochrony klientów spoczywa obecnie wyłącznie na TUiR WARTA. Inni jakby się o to nie troszczyli. Oto często jeszcze służby celne na wschodniej granicy Polski skrupulatnie sprawdzają ubezpieczenia Polaków wyjeżdżających na teren ZSRR ale są już mniej skrupulatni w stosunku do cudzoziemców. Bywa, że jeżdżą po Polsce samochody z numerami rejestracyjnymi pisanymi cyrylicą zupełnie nie ubezpieczone! Co w razie wypadku? Ano taki kierowca wpłaca z tytułu ubezpieczenia do WARTY kilka tysięcy złotych, a poszkodowani w wypadku otrzymują od WARTY kilka milionów...

Czy ubezpieczenia zawierane za pośrednictwem TUiR WARTA muszą drożeć? Jak widać z powyższego tańsze być nie mogą. I to nie dlatego że WARTA jest monopolistą w tym zakresie, bo wszak i WESTA ubezpiecza obecnie od podobnych szkód, ale dlatego, iż niektórzy kierowcy chcą zyskiwać odszkodowanie kosztem innych klientów firmy.

W. MACHNICKI

LINIA PODRÓŻY
PT-H „POLTRANS"
— Katowice — Kolonia
— Katowice — Monachium
Informacje: tel. 586-447, 584-133.
K-5757

PRACA

SPÓŁKA „Konsbud" — Nowa Huta, os. Krakowiaków 29, tel. 44-88-69 — zatrudni: spawaczy, monterów, murarzy pieców przemysłowych — wysokie zarobki.

MATRYMONIALNE

„DOROTA — Polonia" 68-206 Mirostowice, skrytka 10. Oferty matrymonialne krajowe, zagraniczne. A/gk/2

HALSZKA, Żary, skrytka 12 kojarzy małżeństwa krajowe, zagraniczne. A/gk/3

NAJTRAFNIEJ skojarzy BIT-M „21". Panie — zniżki, wypoczynek z cudzoziemcami. Listy: BIT-M „21" Oświęcim, XXX-Lecia PRL 21/14. gk-80333

KUPNO

TOKARKĘ, czyszczarkę oraz stare urządzenia zegarmistrzowskie — kupię. Tel. 66-88-72. gk-80640

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM odpady PVC oraz inne chemiczne. Oferty 80605 „Prasa" Kraków, Wielopole 1.

SPRZEDAM wannę żeliwną, białą, 1,75 m, stan bardzo dobry. Kraków, Szymanowskiego 7/2, 8—12. gk-80677

FIATA 125p, 1977, na dobrym „chodzie" — zamienię na „malucha". Tel. 66-88-72. gk-80641

SPRZEDAM tanio maszynę ogrodniczo-rolniczą. Oferty 80601 „Prasa" Kraków, Wielopole 1.

KAMAZ skrzyniowy — wywrotka — sprzedam. Kraków, tel. 12-29-59. gk-80638

DYWAN chiński — sprzedam. Tel. 22-95-14. gk-80693

SPRZEDAM suknię ślubną z galerii. Os. Jagiellońskie 35/2, po 19. gk-80696

„BUDBET"
Niepołomice, ul. Fabryczna 6, tel. 12-03-46 lub 37-88-85
SPRZEDA ZARAZ
KRĘGI BETONOWE I ŻELBETOWE:
— śred. 80 cm
— śred. 100 cm
oraz płytki stropowe WPS 100, WPS 120
g-23434

LOKALE

SPRZEDAM mieszkania własnościowe — Nowy Sącz, Zakopane, Myślenice — pośrednictwo — B. Kluziewicz, Kraków, Dzierżyńskiego 11 B/12, wtorek, piątek 12—18. gk-80052

POŚREDNICTWO — Mańkowski, Stradom 5. gk-80561

KUTNO! — Spółdzielcze M-4 (64 m2, dwa balkony, nowe), zamienię na podobne w Krakowie lub Bochni. Oferty 31143 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

TEREN przy głównej trasie wylotowej z Krakowa, najchętniej w okolicy Balic — kupię. Oferty 28506 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POŚREDNICTWO kupno-sprzedaż, zamiana i wynajem domów, lokali, mieszkań, parcel MCHU „Juvex", Kraków, Rynek Gł. 39, tel. 22-74-04.

LUKSUSOWY, atrakcyjny, duży dom blisko Pcimia — sprzedam. Oferty 80007 „Prasa" Kraków, Wielopole 1.

ZGUBY

TOMAL Krzysztof, zam Ujście Jezuickie 25 zgubił legitymację nr 25, wydana przez UG w Grębosowie. T-33167

USŁUGI

VIDEO-RECORD. Rejestracje kamerą (technika Super VHS). Realizujemy także zamówienia w amerykańskim systemie NTSC. Krzyżanowski, tel. 66-07-84.

CIEPŁY dom, warsztat, magazyn — zapewni ci izolacja pianki krylaminowej wykonana przez specjalistyczny zakład „Pianokryl", szybka realizacja, wysoka jakość. Zgłoszenia: Kraków, tel. 47-54-19 lub 55-38-66 wewn. 213. gk-80564

ŻALUZJE przeciwsłoneczne, taśma RFN — montuję. Świtała, tel. grzecznościowy 22-56-43, 8—10.

DEZYNSEKCJA, deratyzacja preparatami zachodnimi. Grajnert, tel. 55-75-52. gk-80285

MONTAŻ karniszy aluminiowych, tapicerki drzwi, zamki, zabezpieczenia poleca Treszczyński, telefon 37-58-16. gk-80543

VIDEOBAJT!!! — Poleca przestrajanie telewizorów na system Pal/Secam. Montaż w domu klienta. Tel. 22-15-84 (9—12). g-32933

OKAPY kuchenne i nad termy, zamki patentowe, tapicerki drzwi, drzwi harmonijkowe, boazerię z montażem — poleca ARKUS, tel. 44-42-06. gk-80590

ZAKŁAD AGENCYJNY
usługi remontowo-budowlane
MALOWANIE
TAPETOWANIE
dla osób prywatnych i j.g.u.
Tel. 48-51-25.

RÓŻNE

TASIEMKI barwiące do drukarek komputerowych regeneruje KPUH „Barbakan" Kraków, ul. Zielna 60, tel. 66-60-21, w godz. 10—14.

UKŁADANIE, cyklinowanie parkietów — Więcek, tel. grzecznościowy 12-98-09 (17—20). gk-80198

NOVIL — montaż boazerii. Tel. 21-56-17. g-32934

DODATKOWE autokary na trasie Kraków — Wiedeń — Kraków uruchamia KPUH „Barbakan", Kraków, ul. Zielna 60, tel. 66-60-21, w godz. 10—14. K-7692

BŁOTNIKI, progi, płaty drzwi, inne elementy karoseryjne oferuje sklep. Warszawa, Grochowska 355, tel. 19-47-11, 500 m od Dw. Wschodniego PKP. K-4622

WYPOŻYCZAM i sprzedaję tanio suknie ślubne Dębica, ul. Łysogórska 15/33. gk-80175

WIEDEŃ — najtaniej autokarem PTTK — informacje 55-42-63 7—10 rano i wieczorem. WIEDEŃ — przyjmujemy informacje o wolnych miejscach w samochodach prywatnych — Kraków, telefon 37-45-02 i 37-74-78 13.30—16.30.

GRZEJNIKI żeliwne, eternit z blachy ocynkowanej falistej — grzałki parnikowe, bojlerowe elektryczne — poleca sklep — Lublin, Kunickiego 79, tel. 413-42. Zapewniamy transport! gk-80113

OFERUJEMY
całą gamę lakierów samochodowych Firmy
GLASURIT
LAKIERY I IMPREGNATY DO DREWNA
Katowice, ul. Rozdzieńskiego 88-A — parter.

PRZETARGI

Tarnowskie Zakłady Wyrobów Galanteryjnych „Asko-Galwa" Sp-nia Pracy w Tarnowie, ul. Ochronek 5 ogłasza, że W DRODZE II PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda samochód marki Star A 29 skrzyniowy z silnikiem diesla, nr rej. TAR 790B, nr podwozia 73658, ładowność 5000 kg, nr silnika 81446, rok produkcji 1978, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 3.849.000 zł.

Przetarg odbędzie się 22 sierpnia 1989 r. o godz. 10 w budynku TZWG „Asko-Galwa" Tarnów, ul. Ochronek 5.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie TZWG „Asko-Galwa" w Tarnowie.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 8—10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

K-363/GK

Przedsiębiorstwo Turystyczne „POPRAD" w Nowym Sączu sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód ciężarowy marki „ROBUR" typ LD 30001, rok produkcji 1988, nr silnika 3385-18053, podwozia 29828/19121, stopień zużycia 25%, cena wywoławcza 8.000.000 zł.

Wadium w wysokości 10% ceny wywołania należy wpłacić najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 sierpnia 1989 roku o godz. 11 w Nowym Sączu przy ul. Łukasińskiego 19.

Pod w/w adresem można uzyskać wszelką informację w dni robocze w godz. 11—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-244/GK

Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych „PZL-Dębica", Dębica, ul. Metalowców 25, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO n/w pojazdy i podzespoły:

1. samochód Żuk A-06M, nr inw. 7-236, rok bud. 1974, st. zuż. 70%, cena wywoławcza 1.178.000 zł
2. samochód Nysa 522T, nr inw. 7-222, rok bud. 1973, st. zuż. 70%, cena wywoławcza 1.225.000 zł
3. chwytak koparki Waryński, rok bud. 1983, st. zuż. 30%, cena wywoławcza 255.000 zł
4. skrzynie ładunkowa Star W28 wywrotka, rok bud. 1975, st. zuż. 80%, cena wywoławcza 289.000 zł
5. skrzynie ładunkowa Star W28 wywrotka, rok bud. 1987, st. zuż. 30%, cena wywoławcza 1.013.000 zł
6. ramę pojazdu Star W28, rok bud 1987, st. zuż. 10%, cena wywoławcza 403.000 zł
7. silnik RTO-706, st. zuż. 55%, cena wywoławcza 990.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 24 sierpnia 1989 r. o godz. 10 w Dziale Głównego Mechanika.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w przeddzień przetargu w kasie przedsiębiorstwa.

W przypadku braku nabywców, przetarg II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-379/GK

KOMUNIKATY

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Inspektorat w Tarnowie unieważnia zgubione polisy-druki ścisłego zarachowania na ubezpieczenie od kradzieży z włamaniem i rabunku wzór PZU 6220/T/B od nr 0023170 do nr 0023175 w ilości 6 sztuk.
K-263/GK

ZARZĄD REWALORYZACJI ZESPOŁÓW ZABYTKOWYCH KRAKOWA

zatrudni

w pełnym wymiarze czasu pracy pracowników:
- ☐ inspektorów nadzoru branży budowlanej, sanitarnej, elektrycznej
- ☐ specjalistę ds. dokumentacji technicznej
- ☐ specjalistę ds. finansowo-księgowych

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Służb Pracowniczych Kraków, ul. Bracka 13, pok. 206, tel. 22-40-99.
K-7825

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA w Krakowie, ul. Nowohucka 1,

zatrudni pilnie

na nowych, korzystnych warunkach płacowych:
- — zastępcę kierownika Wydziału Transportu
- — dyspozytorów zmianowych
- — magazyniera
- — inspektorów ds. zaopatrzenia (branże: samochodowa i elektryczna)

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, tel. 44-61-33, wewn. 210.

Dojazd tramwajami: 1, 4, 5, 9, 10, 15, 22.
K-310/GK

SKLEP FIRMOWY „SEZAM", KRAKÓW, ul. Czarnowiejska 41,
poleca
- — BOAZERIĘ
- — GALANTERIĘ DRZEWNĄ
- — ŁAWY, SZAFKI, STOLIKI
- — ŻALUZJE AL PRZECIWSŁONECZNE z taśmy importowanej
- — KOSMETYKI

oraz prowadzi skup i sprzedaż artykułów pochodzenia zagranicznego.

Zakupiony towar o wartości powyżej 60.000 zł dostarczamy bezpłatnie do domu (w rejonie m. Krakowa).

ZAPRASZAMY!

KRAKOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO I DROŻDŻOWEGO „POLMOS" w Krakowie

przyjmą do pracy

- mechaników napraw wózków widłowych
- mechaników
- ślusarzy
- strażników
- pracowników niewykwalifikowanych (mężczyźni i kobiety).

Zgłoszenia — Dział Spraw Pracowniczych Kraków, ul. Fabryczna 13, tel. 12-35-66.

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Nowej Hucie, ul. K. Makuszyńskiego 4,

poszukuje wykonawcy
ROBÓT BUDOWLANYCH
w punktach skupu mleka
w POSĄDZY i KOŹMICACH WIELKICH.

Dokumentacja projektowa i zakres robót znajduje się w Dziale Inwestycji spółdzielni, tel. 44-67-22, wewn. 26.
K-7173

Przychodnia Badań Psychofizjologicznych Kierowców w Nowym Sączu, ul. Żółkiewskiego 23

INFORMUJE PT KLIENTÓW,

że wprowadza badania psychologiczne i lekarskie kandydatów na kierowców oraz kierowców.

Bliższych informacji udzielamy, w godz. 8—14, tel. 238-48.
K-4668

POSADZKI KSYLOLITOWE
w halach produkcyjnych, w pomieszczeniach użytkowych, magazynach
oraz
roboty malarskie i brukarskie,
z materiałów własnych i powierzonych
wykonuje
SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA BUDOWNICTWA
w Krakowie, ul. Reja 29, telefon 22-02-54.
K-7123

Spółdzielnia Pracy „Agrem"
31-431 Kraków, ul. Błękitna 4
tel. 12-51-33 lub 12-19-17
wykonawca szerokiego zakresu robót budowlanych i remontów, generalny wykonawca budownictwa mieszkaniowego

przyjmie zlecenia

gwarantując:
szybkie, terminowe, fachowe i solidne wykonanie
K-6180

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY „SPOŁEM" SHU W NOWYM SĄCZU
Nowy Sącz-Biegonice, ul. Elektrodowa 62

ZATRUDNI NATYCHMIAST

- ☐ kierowników budów
  ORAZ
- ☐ malarzy-tynkarzy
- ☐ posadzkarzy-fliziarzy
- ☐ cieśli
- ☐ robotników niewykwalifikowanych
  na budowach w Nowym Sączu

Zainteresowanym praca oferuje się bardzo korzystne wynagrodzenie wg zakładowego systemu płac oraz umów o dzieło.

Zakład prowadzi roboty za granicą.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 228-46, 229-49.
K-5462

Zakład Usługowy Spółdzielni Pracy

POLECA USŁUGI

w zakresie:
- ■ elektromechaniki pojazdowej
- ■ mechaniki pojazdowej

w autobusach, samochodach ciężarowych, osobowych, sprzęcie specjalnym. Rachunki — gwarancja.

Oferty 24724 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Zgłoszenia pisemne lub osobiście: Czesław Kwater, 31-958 Kraków — Nowa Huta, os. Słoneczne 14/100 A, V p.

Usługi wykonujemy u zleceniodawcy.

Przyjmujemy zlecenia na usługi branży metalowej, (ślusarstwo, cięcie gazowe, itp.) zakres do uzgodnienia.

Wynajmiemy, zagospodarujemy pomieszczenie na usługi motoryzacyjne. Oferty jak wyżej.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Lobos

Kraków, ul. Narzymskiego 28, tel. 11-58-16
oferuje do sprzedaży za złotówki
- — kserokopiarki i telefax-y renomowanych firm zachodnich (Canon, Rank, Xerox, Minolta, Panasonic) wraz z materiałami eksploatacyjnymi
- — komputery IBM PC XT/AT/386 (lokalne sieci komputerowe)

oraz
- — sprzęt audio-video, kalkulatory biurowe

Zapewniamy 12-miesięczny serwis gwarancyjny oraz odpłatny serwis pogwarancyjny. K-2758

Zakład Wykonawstwa Własnego

zatrudni

na bardzo dobrych warunkach płacowych w/g Zakładowego Systemu Wynagrodzenia
wysoko kwalifikowanych pracowników
z praktyką na następujące stanowiska:
- murarz, tynkarz, posadzkarz
- malarz budowlany
- stolarz
- flizlarz
- dekarz — blacharz

Zgłoszenia osobiste u kierownika ZWW w Krakowie, ul. Kapelanka 11. K-6239

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE „INTER-RAWID"
Spółka z o.o. Zabrze, tel. 71-68-33
oferuje do natychmiastowej sprzedaży
nowe lub używane
samochody dostawcze i ciężarowe
- — Nysa 522 — mikrobus lub towos
- — Tarpan
- — Żuk A-11 furgon, A-06, A-07, A-08 — blaszak
- — Star 28 blaszak lub skrzynia
- — Star 200 skrzynia lub wywrot
- — Star 1142 skrzynia

oraz
- — inne pojazdy wg zamówień

ponadto
- — kompletny silnik z pełnym osprzętem samochodu Mercedes 220 diesel

Istnieje możliwość negocjacji ceny!
ZADZWOŃ — NIC NIE STRACISZ!
K-6763

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-2" w Krakowie
odznaczone Orderem Sztandaru Pracy I klasy

zatrudni natychmiast

na budowach eksportowych
pracowników w zawodach:
- ◆ murarz-tynkarz
- ◆ cieśla-stolarz
- ◆ posadzkarz-flizlarz
- ◆ zbrojarz

- — poprzez udzielenie urlopu bezpłatnego przez jednostkę macierzystą na okres wyjazdu na budowę eksportową
- — warunkiem ogólnym do wyjazdu jest 5-letni staż pracy w PRL.

Nie zwlekaj — atrakcyjna i korzystna oferta!

Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac — Kraków, ul. Mrozowa, tel. 44-09-37, 44-61-48 lub 44-46-66, 44-95-00, 44-98-66, wewn. 57-78.
K-230/GK

„PEWEX"
zaprasza
do swojego sklepu
w Krakowie przy ul. Bohaterów Stalingradu 30
codziennie w godz. 8—22
sobota w godz. 8—15
polecamy
DUŻY WYBÓR ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
ZAPRASZAMY!

ZAKŁAD BUTELKOWANIA WÓD MINERALNYCH w Piwnicznej
oferuje sprzedaż
☐ TRANSPORTERÓW PLASTYKOWYCH
— po cenie 1100 za sztukę
Informacji udziela Dział Zaopatrzenia, tel. 20, telex 0325449.
K-6775

ZESPÓŁ USŁUG SPECJALISTYCZNYCH „TRANGO"
Bochnia, ul. Biała 5
tel. (0-197) 226-18

wykonuje usługi w zakresie
- — rozbiórki, malowania, czyszczenia i konserwacji kominów
- — demontażu i konserwacji konstrukcji nośnych hal produkcyjnych, zbiorników, budynków, silosów oraz konserwacji lin odciągowych
- — wszelkich prac dachowych
- — uszczelniania i szklenia
- — czyszczenia, malowania i konserwacji antykorozyjnej
- — rozbiórki budynków w warunkach specjalnych
- — konserwacji energetycznych linii przesyłowych
- — wycinki i prześwietlania drzew wolnostojących lub w warunkach specjalnych
- — mycia i wymiany szyb okiennych (również w warunkach specjalnych)
- — wszelkich prac porządkowych
- — i innych

Gwarantujemy szybkie i solidne wykonanie!
Najniższe ceny w Europie!
K-301/GK

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „KRAKBUD"
posiadające licencję eksportową na wszystkie kraje świata

przyjmie do pracy

pracowników w zawodach
- — murarz — tynkarz
- — cieśla
- — blacharz — dekarz
- — zbrojarz — betoniarz
- — flizlarz — posadzkarz
- — operator żurawi samochodowych z uprawnieniami III kl. + prawo jazdy Kat. C
- — operator agregatu tynkarskiego
- — operator koparki z uprawnieniami III kl. + prawo jazdy kat. C
- — operator sprężarki
- — kierowca prawo jazdy kat. C + E
- — mechanik samochodowo-sprzętowy
- — blacharz samochodowy — spawacz
- — wydawca paliw

Przedsiębiorstwo zapewnia:
- — po roku nienagannej pracy w KPBP a 5 latach w PRL wyjazd na budowy eksportowe
- — po przepracowaniu 5 lat możliwość otrzymania mieszkania w Zakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej
- — zakwaterowanie we własnych hotelach (tylko dla mężczyzn)

UWAGA — Zakłady Pracy!!
Pracownicy w zawodach:
murarz — tynkarz
cieśla
zbrojarz — betoniarz
zainteresowani szybkim wyjazdem na budowy eksportowe przedsiębiorstwo przyjmie na pracy na zasadzie oddelegowania z przedsiębiorstwa macierzystego zapewniając:
- — po trzech miesiącach nienagannej pracy w KPBP a 5 latach w PRL wyjazd na budowy eksportowe.

Chętnych do skorzystania z oferty prosimy o zgłaszanie się do Działu Zatrudnienia Szkolenia i Eksportu w Krakowie ul. Dzierżyńskiego 112 telefon 37-52-48 lub 37-55-55 wew. 215.
K-6443

04-239 WARSZAWA
ul. MŁODNICKA 52
TEL. 15-30-03
TLX 815686 helio pl
FAX 154060

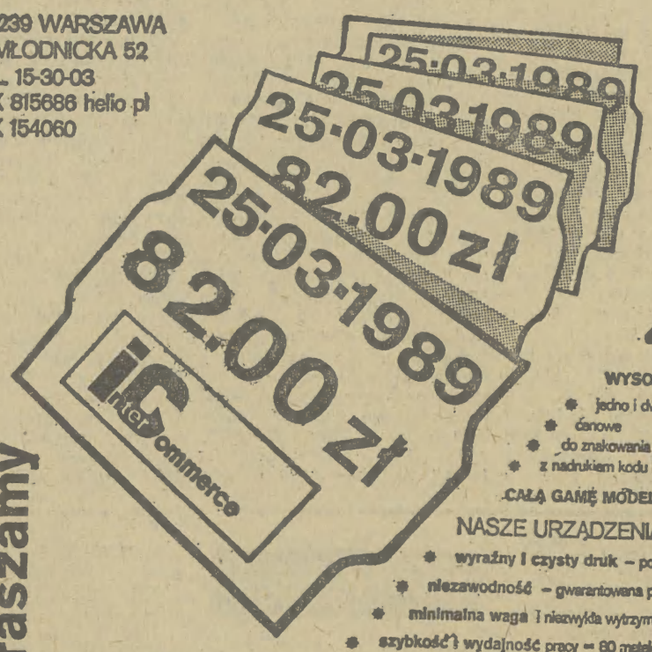

urządzenia metkujące za złotówki

InterCommerce SP. Z O.O. OFERUJE

WYSOKIEJ ŚWIATOWEJ JAKOŚCI URZĄDZENIA METKUJĄCE
- jedno i dwuwierszowe
- cenowe
- do znakowania nakładów produkcji odzieżowej
- z nadrukiem kodu kreskowego i

CAŁĄ GAMĘ MODELI DO NATYCHMIASTOWEGO ZAKUPU !!!

NASZE URZĄDZENIA TO PRZEDE WSZYSTKIM:
- wyraźny i czysty druk — podkreślenie dobrej jakości towaru i profesjonalizmu Twojej firmy
- niezawodność — gwarantowana przez producentów japońskich i zachodnioeuropejskich
- minimalna waga i niezwykła wytrzymałość konstrukcji
- szybkość i wydajność pracy — 60 metek / min.
- DWULETNIA GWARANCJA !! serwis gwarancyjny i pogwarancyjny za złotówki

zapraszamy

93-285 ŁÓDŹ ul. OZORKOWSKA 2/6
TEL. 81-47-46

70-303 SZCZECIN ul. BOHATERÓW GETTA W-WSKIEGO 13
TEL. 474-62

53-611 WROCŁAW ul. STRZEGOMSKA 55
TEL. 55-96-57 TLX 712412

80-333 GDAŃSK ul. POMORSKA 16a/6
TEL. 57-97-58 TLX 512880

Nasze MIASTO

Powstaje Ośrodek Przetwarzania Danych Satelitarnych IMGW

Tutaj będzie ustalana pogoda

Zapewne niewielu wie, że w Krakowie budowany jest nowoczesny Ośrodek Odbioru i Przetwarzania Danych Satelitarnych krakowskiego oddziału Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Jest to obecnie najpoważniejsza inwestycja realizowana w ramach całego instytutu. Ośrodek ten jest wznoszony przez Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego — „Zachód", w pobliżu obiektów krakowskiego oddziału IMGW przy ul. Borowego na Woli Justowskiej.

Sam zamysł budowy pojawił się w 1975 roku. Wtedy zamierzano postawić 5 pawilonów, do których miano przenieść sprzęt i pracowników porozrzucanych praktycznie po całym Krakowie. Czas jednak skorygował te plany. O budowanym ośrodku nie mówi się już w IMGW, że ma być siedzibą wszystkich zakładów instytutu. Pomieści on jedynie jedną trzecią pracowników, którzy zgodnie z nazwą ośrodka zajmą się odbiorem, przetwarzaniem i dalszym przekazywaniem danych meteorologicznych. Będzie to wielkie ułatwienie dla instytutu zważywszy na to, że obecnie przy ul. Borowego anteny paraboliczne przechwytują dane meteorologiczne nadawane przez satelity radzieckie i zachodnie, które następnie przewożone są do Zakładu IMGW w Czyżynach, gdzie poddaje się je obróbce i przetworzeniu. Z chwilą oddania do użytku wszystko będzie odbywać się w jednym miejscu. Nic więc dziwnego, że w IMGW z niecierpliwością czekają na ten dzień. I patrzą na postępy budowlanych, którzy zapewniają, że ustalonego na czerwiec 1991 roku terminu dotrzymają.

Do chwili obecnej wykonano już trzy czwarte stanu surowego otwartego łącznie ze specjalnie wzmocnionym dachem, na którym zainstalowane zostaną meteorologiczne anteny satelitarne. Budynek jest dwupiętrowy, zaś powierzchnia użytkowa wynosi 1420 metrów kwadratowych. Porobiono także specjalne wypusty, które dadzą początek przewiązkom łączącym nowy budynek z już istniejącym. W ten sposób powstanie jedna całość. W IMGW chwalą KBM „Zachód" za dobrą i szybką robotę. Również budowlani okazują wdzięczność meteorologom. Za co? Ano kiedy chcą, to otrzymują prognozy pogody. Jest to szczególnie ważne w okresie jesiennym czy też wczesnowiosennym, gdy wiele prac budowlanych jest uzależnionych od temperatury otoczenia. Mając w ręku jeszcze ciepłą prognozę z łatwością można uniknąć przykrych niespodzianek.

(koź)

Lepsze zaopatrzenie dopiero w piątek

W sklepach mięsnych nadal „mizeria"

Tak się składa, że chociaż urynkowieniem objęto praktycznie całą żywność, najwięcej mówi się i pisze o mięsie. Również i my w ubiegłym tygodniu staraliśmy się na bieżąco informować o zaopatrzeniu krakowskich sklepów w mięso i jego przetwory. Niestety było ono mizerne. Dwadzieścia procent normalnych dostaw kierowanych do handlu (i to w dodatku w niezadowalającym wyborze) było wykupowane niemalże na pniu. Jak będzie w tym tygodniu? Czy nastąpi wreszcie oczekiwana poprawa zaopatrzenia?

Z informacji uzyskanych w Zakładzie Mięsnym „Igloopolu" w Krakowie wynika, że dopiero w piątek powinno być w sklepach więcej niż dotychczas mięsa i wędlin. Wczoraj, po zakończeniu remontu w EC Łęg zakład otrzymał z jednodniowym opóźnieniem parę technologiczną. Natychmiast też przystąpiono do rozruchu urządzeń. Najprawdopodobniej dzisiaj zakłady odzyskają pełną moc produkcyjną. W związku z tym przewiduje się, że w środę powinno być nieco więcej mięsa w sklepach, natomiast w piątek także i wędlin. Nadal jednak nie będzie to takie zaopatrzenie jakiego oczekujemy. Ciągle bowiem skup tuczników i bydła jest niewielki. Ustalone na najwyższym poziomie w Polsce ceny skupu nie przynoszą zakładanego efektu w postaci przyciągania do Krakowa dostawców z całego kraju. A bez dopływu surowca w zewnątrz niemożliwe jest pełne pokrycie potrzeb Krakowa na mięso i przetwory. Wszystko więc wskazuje na to, że nie obędzie się bez kolejnej podwyżki cen skupu. Jest to jednak bliżej jeszcze nie sprecyzowana przyszłość.

Jak więc widać, na razie nie pozostaje nic innego jak możliwie najlepiej zagospodarowywać to co z wielkim trudem udaje się skupić. Na pewno w jakimś stopniu pocieszającą wiadomością będzie, że Krakowowi przyznano 1650 ton mięsa z importu. Surowiec ten ma być przetworzony decyzją Ministerstwa Rynku Wewnętrznego w 5 zakładach mięsnych z innych województw. Obecnie ustalane jest jakie mają to być wyroby gotowe. Trudno zatem na razie konkretnie powiedzieć, kiedy znajdą się one na półkach sklepowych.

(koź)

Wyszedł z domu i nie wrócił

DUSW Kraków-Śródmieście poszukuje zaginionego w dniu 22.05.1989 r. Eugeniusza KURKOWSKIEGO s. Stanisława, i Ludwiki, ur. 2.01.1924 r. Maków Mazowiecki, zam. Kraków, ul. Ugorek 1/174. Wymieniony wyszedł z domu i do chwili obecnej nie powrócił.

Cechy zewnętrzne:
wiek z wyglądu około 55—60 lat, 165 cm wzrostu, włosy szpakowate krótkie, postać wysmukła, twarz pociągła, cera śniada, czoło niskie, nos duży prosty, uszy małe odstające, w uzębieniu braki.

Ubrany: w jasną wełnianą marynarkę, beżową koszulę, brązowe spodnie, brązowe skarpety, czarne, skórkowe, sznurowane półbuty.

Osoby, które mogą udzielić informacji o zaginionym lub znają jego miejsce pobytu proszone są o osobiste lub telefoniczne porozumienie się z DUSW Kraków Śródmieście ul. Lubicz 21, tel. 10-71-15, 10-70-45, bądź z najbliższą jednostką MO.

Nowy naczelnik Drwini

Z dniem 1 sierpnia 1989 r. prezydent miasta Krakowa powołał na stanowisko naczelnika gminy Drwinia obywatela **Mariana Misę**, Marian Misa (lat 31) ma 11-letni staż pracy w administracji gospodarczej. Ostatnio pracował na stanowisku dyrektora oddziału Rejonowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Niepołomicach.

Schodami w górę, schodami w dół

A jednak mylili się ci, którzy sądzili, iż po szczycie notowań dolara pod koniec lipca waluta amerykańska spadnie do poziomu 5 200—5 300 zł. Niestety, inflacja nadgoniła paniczne pozbywanie się złotówek i doszliśmy do ustabilizowania się ceny — oczywiście względnego, tylko na wyższym poziomie. Notowania od kilku dni oscylują wokół skupu 6 000 zł i sprzedaży 6 500 zł. Tak było w poniedziałek w kantorze przy ul. Szewskiej i przy ul. Pijarskiej. Marka RFN; tu już mała różnica: Szewska 3 060 zł —3 400 zł, Pijarska 3 050—3 350 zł; funt angielski — Szewska 9 400—10 400 zł, Pijarska 9 400—9 800 zł. Pokazuje to, że warto przed dokonaniem zakupów trochę po mieście pochodzić i sprawdzić ceny. I jeszcze cena bonów: 5 900 zł skup — 6 400 zł sprzedaż.

(żur)

Amerykańscy biznesmeni u prezydenta Krakowa

Wczoraj prezydent Krakowa **Tadeusz Salwa** przyjął przedstawiciela koncernu Reseach Cottrell **Janusza A. Wolejkę**. Amerykański koncern zajmuje się realizacją inwestycji w ochronie środowiska i proponuje swe technologie oraz fachowców w tej dziedzinie. Propozycja związana jest z wykorzystaniem 15 mln dolarów, o które wniósł do Kongresu prezydent Stanów Zjednoczonych George Bush. Firma ma zamiar być konkurencyjna w stosunku do innych firm światowych oferujących podobne usługi. Poza tym traktuje przedsięwzięcie w Krakowie jako promocję, mając zamiar rozszerzyć swoją działalność na cały kraj. Gość przedstawił również propozycję rozpoczęcia w Krakowie produkcji urządzeń na licencji amerykańskiej dla potrzeb ochrony środowiska.

Również wczoraj prezydent m. Krakowa spotkał się z amerykańskim finansistą **Krzysztofem Jaszewskim**. Gość poinformował o pracach związanych z założeniem w Polsce oddziału wielobranżowej korporacji grupującej przedstawicieli Polonii posiadających znaczne kapitały finansowe, chętnych do zainwestowania ich w Polsce. Rozmawiano o możliwościach inwestycyjnych w naszym mieście. Ustalono, że Kraków zainteresowany jest działalnością korporacji m. in. w ochronie środowiska, turystyce, ochronie zdrowia, elektronice itp.

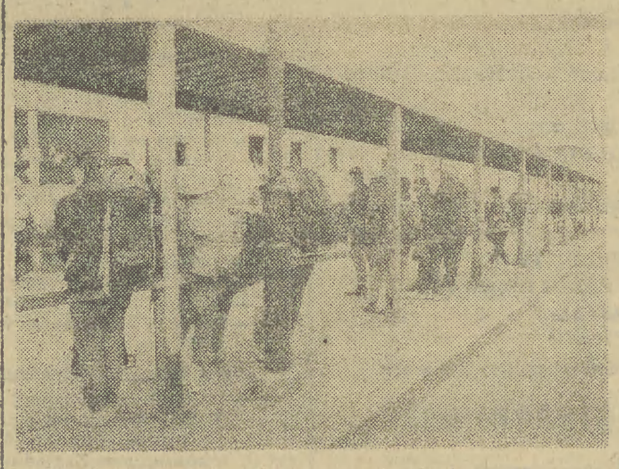

Chwila odpoczynku dla zmęczonych pleców.

fot. W. Klag

Z milicyjnej kroniki

Skóra niewarta wyprawki

Bardzo często straty spowodowane zniszczeniem (drzwi, okna itp.) są wielokrotnie większe niż wartość łupu wyniesionego przez włamywacza. Tak też było i tym razem. W sobotnią noc patrol podgórskiego DUSW zatrzymał 2 sprawców włamania do kiosku spożywczego przy ul. Pstrowskiego należącego do **Zofii N.** Byli to: 25-letni, nigdzie niepracujący i mający obecnie w zawieszeniu karę za pobicie **Jacek K.** z Bytomia oraz jego koleś, 21-letni, również nigdzie niepracujący i karany już za włamania **Andrzej Ż.** z Tarnowskich Gór. Wartość wyniesionych przez nich łupów w postaci chińskich nożyczek i noża wyniosła 3 tys. zł, natomiast straty spowodowane włamaniem oszacowano na 50 tys. zł.

Udany pościg

Wysokie ceny części zamiennych a przede wszystkim ich brak sprawiają, że fala włamań do samochodów nie opada. Na całe szczęście nie zawsze włamywaczowi udaje się ujść bezkarnie. W minioną sobotę, tuż przed północą funkcjonariusz ZOMO w trakcie pościgu złapał 17-letniego ucznia jednej z krakowskich szkół, **Jarosława K.**, który wraz z kolegą włamał się do dwóch „maluchów" przy ul. Topolowej. Kolega zdążył uciec, jednak udało się ustalić, że jest to 16-letni **Paweł W.**

Nocna wpadka

6 kurtek dziecięcych i 2 kombinezony warte w sumie 200 tys. zł — taki łup przygotowali sobie do wyniesienia włamywacze do sklepu odzieżowego „Otexu" przy ul. Kościuszki w Wieliczce. Nie dopieli swego, gdyż w poniedziałkową noc zostali zatrzymani na gorącym uczynku przez milicyjny patrol. Włamywaczami okazali się: nigdzie niepracujący, uprzednio już karany **Stanisław N.** z Jasła oraz jego kolega **Zbigniew P.** z Wieliczki, wielokrotny recydywista, który w marcu 1989 r. opuścił zakład karny.

(koź)

MAŁA KRONIKA

△ (mr) **KDK „Pałac pod Baranami"** (Rynek Gł. 27): Wystawy: „Lwów w starej fotografii"; „Malarstwo i rysunek Iwony Witki-Wawrzkiewicz"; „Malarstwo Marii Połtowicz" (14—18).

△ **NCK** (pl. Centralny): Otwarta prac. komputerowa (8.30—10.30 i 13—21); otwarta prac. ceramiki i rzeźby (10—12 i 15—17); program telewizji satelitarnej (8.30—13 i 15—18).

△ **MDK** (os. Zgody 13): Gry i zabawy na boisku — 10; projekcja filmu video — 12; turniej gier świetlicowych — 14.

NOTOWANIA GIEŁDY SAMOCHODOWEJ

Odległe to już lata, kiedy największym eksporterem złomu na świecie była Libia, wysyłająca do europejskich hut resztki pojazdów pancernych pozostałych tam po II wojnie światowej. Obecnie zaś największym eksporterem złomu zdaje się być Republika Federalna Niemiec. Odbiorcami tego złomu — czytaj: wyeksploatowanych samochodów — są Turcy, Arabowie, mieszkańcy Jugosławii i ostatnimi laty — Polacy. Odnoszę wrażenie, iż niektórzy sprzedający na giełdzie samochody jeszcze z numerami celnymi RFN chcą zrobić zbyt dobry interes i wystawiają za szybą cenę w bonach, gdy za Łabą kupili ten pojazd za dokładnie taką samą ilość marek RFN. Na szczęście wśród nabywających wiedza na temat rzeczywistej wartości złomu jest znaczna i do transakcji po takich cenach nie dochodzi. Ten element polecam uwadze reprezentantów fiskusa którzy łupią podatek na zasadzie — co Machnicki napisał we wtorek to święte. Pochlebia mi taka wiara w słowo drukowane, lecz z realizmem nie ma ona wiele wspólnego. A oto notowania.

☐ *KLASA do 900 ccm: „fiat 126p-FL" /89 od 1500 do 1900 bonów, składak /89 — 1250 bonów, 1300 bonów (nadwozie 85, reszta wszystko nowe), 1600 bonów (z nowych wszystkich części), BIS /89 od 1700 do 1900 bonów, FL /88 od 1250 do 1400 bonów, BIS /88 od 1600 do 1850 bonów, FL /87 od 1300 do 1400 bonów, /83 — 650 bonów, /82 — 530 bonów, ale samochód z tego rocznika realnie sprzedano przy mnie za 400 bonów, /79 z lakierowanym nadwoziem — 580 bonów, „trabant 601" limuzyna /86 — 650 bonów, „syrena 105 L" /79 po remoncie — 1,3 mln zł.*

☐ *KLASA do 1300 ccm: „zaporożec" /86 — 650 bonów, „renault R-10" /69 z silnikiem „dacii" — 950 tys. zł, „skoda 120 L" /89 — 3050 bonów, 120 L/88 — 2800 bonów, 105 L /88 — 2600 bonów, „lada 21072" /87 — 2700 bonów, „lada sputnik 1300" (czyli „samara" w wersji na Związek Radziecki) /89 jeszcze z naklejonymi na szybę radzieckimi numerami tranzytowymi — 3900 bonów, „fiat 127-1050" /80 — 1200 bonów, „zastava 1100p" /82 — 950 bonów, „opel kadett 1.3 S" /83 — 15 mln zł lub 2300 bonów.*

☐ *KLASA powyżej 1300 ccm: „FSO 1500" /89 od 2400 do 2600 bonów, /88 od 2100 do 2450 bonów, /87 od 1900 do 2300 bonów, /86 od 1700 do 1800 bonów, /85 od 1450 do 1600 bonów, /84 od 1200 do 1300 bonów, /83 od 1000 do 1250 bonów (ale realnie przy mnie sprzedano ten rocznik za 900 bonów), /82 — 850 bonów, /79 — 750 bonów, „polonez" /89 — 3750 bonów, /88 — 3000 bonów, /87 od 2650 do 2900 bonów, „fiat 132-2000 i.e." /82 — 2050 bonów, „fiat 131-2500 D" /80 — 1750 bonów, „lada 1500" /77 — 850 bonów „lada niva 1600" /88 wersja radziecka — 3850 bonów, „wolga gaz 24" /80 — 1200 bonów 2410 /88 — 4000 bonów, 2410 /88 z silnikiem „mercedes 300 D" do zamontowania — 4600 bonów, „mercedes 300 D" /88 — 17000 bonów, 300 E /89 — 18000 bonów, 190 D /85 od 7700 do 10200 bonów, 200 D /77 od 2800 do 3500 bonów, 200 D /72 — 1350 bonów, „volkswagen 1303S" /78 potaniał już na 1800 bonów, „volkswagen buggy" własnej roboty — 2200 bonów.*

☐ *JEDNOŚLADY: „simson SR 50 B" /89 w jednolitej cenie 290 bonów, /88 od 260 do 270 bonów, /87 od 240 do 260 bonów, „simson S 51 B" /89 — od 250 do 260 bonów, „MZ ETZ 251" /89 — 1,5 mln zł, „MZ ETZ 250" /89 — 1,2 mln zł, „MZ ETZ 150" /89 od 980 tys. zł do 1,05 mln zł, „jawa 350 TS twin" /89 — od 950 do 980 tys. zł, „WSK 125" /77 z przebiegiem 1000 km — 250 tys. zł, „romet mińsk 125-400" /89 — 450 tys. zł.*

☐ *AKCESORIA: opony 135×12 D-124 już 160 tys. zł/szt. (!!!), 165×13 D-90 od 90 do 95 tys. zł, D-131 od 110 do 115 tys. zł, D-124 od 130 do 140 tys. zł, ale była też para za 250 tys. zł BARUM OR-37 ECONOMY po mojej ocenie jej jakości w ubiegłym tygodniu zdrożała do 130 tys. zł, BARUM OR 35 ALL SEASONS — 90 tys. zł (i to jest rzeczywista wartość tego modelu opony) DUNLOP SP-4 140 tys. zł, reflektor do „fiata 126p" — 5 tys. zł używany, 8 tys. zł do zwykłych żarówek, 30 tys. zł za parę do żarówek H-4, wosk CASTROL 7,5 tys. zł, politura CASTROL — 3,5 tys. zł.*

WOJCIECH MACHNICKI

PROGRAM I

8.50 „Domator" — aerobik z Mariolą
9.00 „Teleferie": „Wakacje z Neptunem"
9.30 Kino „Teleferii": „Chłopcy z naszego osiedla", odc. 3 pt. „Sposób na złodzieja" — serial prod. węg.
10.00 DT — wiadomości
10.10 DT — dodatek gospodarczy
10.25 „Moja kuzynka Rachela", odc. 4 (ost.) — serial prod. ameryk.-ang.
16.55 Program dnia
17.00 „Radar" — pios. Powstania Warszawskiego
17.15 Teleexpress
17.30 „Kolumbowie", odc. 5 (ost.) pt. „Śmierć po raz drugi" — serial TP
18.25 „Z wiatrem i pod wiatr" — mag. żeglarski
18.50 Bez granic
19.00 Dobranoc: „Przygody Baczka i Pączka"

TV-PROGRAM

19.10 „Od A do Z". Z jak ziarno
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Moja kuzynka Rachela" odc. 4 (ost.) — serial prod. ameryk.-ang.
20.55 Kroniki PAT — tak było...
21.05 Pieniądze leżą na granicy — progr. publ.
21.25 „Festiwal życia" rep.
21.55 Studio „Solidarność"
22.40 DT — echa dnia

PROGRAM II

10.00—12.00 Tele-9
17.55 Program dnia
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Wojna domowa" odc. 12 pt. „Młode talenty"
19.15 „Piknik Country" — zza kulis
19.30 „Blisko nieba" — mag. alpinistyczny
20.00 Studio Sport — mityng lekkoatletyczny — Grand Prix z Budapesztu
21.30 Panorama dnia
21.45 „Jak po maśle" — film pr. franc., reż. N. Companez
23.10 Komentarz dnia

teatry

Nieczynne

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): Przyjazd do Ameryki (USA 15 lat) — 16 (przedpremiera); Ludzie-koty (USA 18 lat) — 18; Die Hart (Szklana pułapka) (USA 18 lat) — 20.15 (przedpremiera). **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Indiana Jones (USA 15 lat) — 13.30, 15.45, 18; Seksmisja (pol. 15 lat) — 20.15. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 56): Dzieci gorszego Boga (USA 15 lat) — 16; Dawno temu w Ameryce — cz. I i II (USA 18 lat) — 18.15. **PASAŻ BIELAKA:** Bajki — 10.30; Sygnał ostrzegawczy (USA 15 lat) — 8.30, 13.30, 17, Czarna wdowa (USA 15 lat) — 11.30, 15, 19. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 16. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Kosmiczne jaja (USA 12 lat) — 16; Frantic (USA 15 lat) — 18; Bilitis (fr. 18 lat) — 20.15 (film z pogr.). **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gliniarz z Beverly Hills — cz. II (USA 15 lat) — 16; Jak to się robi w Chicago (USA 18 lat) — 18; Co lubią tygrysy (pol. 18 lat) — 20. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Wirujący seks (USA 15 lat) — 16, 18; Rybka zwana Wandą (ang. 18 lat) —20 (przedpremiera). **WANDA** (Waryńskiego 5): Krótkie spięcie (USA 12 lat) — 10; Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 12 lat) — 12; Interkosmos (USA 12 lat) — 12; 15.45; Sztuka kochania (pol. 15 lat) — 18; Fatalne zauroczenie (USA 18 lat) — 20. **WARSZAWA** (Stradom 15): Rambo I (USA 15 lat) — 16; Moonraker — James Bond (USA 15 lat) — 18; Nocne gry (USA 18 lat) — 20.15. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Samotny wilk McQuade (USA 15 lat) — 16; Osaczona (USA 15 lat) — 18; Mucha (USA 18 lat) — 20. **WRZOS** (Zamojskiego 5): Elektroniczny morderca (USA 15 lat) — 15.30; Nieśmiertelny (ang. 15 lat) — 17.30; Obcy — decydujące starcie (USA 15 lat) — 19.30. **WYPOŻYCZALNIA VIDEOKASET** (Dzierżyńskiego 86): (9—20).

WIELICZKA — Górnik: Powrót do przyszłości (USA 12 lat). **MYŚLENICE — Wisła:** W imię przyjaźni (fr. 18 lat); Wiejka draka w Chińskiej Dzielnicy (USA 12 lat).

Pozostałe nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (10—15). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (10—15). **MUZEUM KATEDRALNE** (10—15). **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKAŁE** (Ojców): (10—15.30). **MUZEUM W I. LENINA** (Topolowa 5): Wystawa „Lenin w Paryżu" (9—18, wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 4D): „Mieszkanie Lenina" „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krak."; „Zwierzyniec przed I wojną światową" (9—15, wst. wol.). **MUZ. HISTORYCZNE „KRZYSZTOFORY"** (Rynek Główny 35): Wystawa: „Z dziejów i kultury Krakowa" (niecz.). **FRACISZKAŃSKA:** Wystawa „Dawnych wspomnień czar" (niecz.). **WIEŻA RATUSZOWA:** (niecz.) **JANA 12:** (9—15). **DOM POD KRZYŻEM** (Szpitalna 21): Wystawa „Dzieje teatru krakowskiego" (nieczynna). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów i kultury Żydów" (9—15). **GOŁĘBIA 4:** Wyst. „Oficyna introligatorska R. Jahody" (10—14 po zgłoszeniu na tel. nr 22-53-98). **MUZ. PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): „Współcz. fauna polska" (10—13, wst. wol.). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludow" (niecz.); Krakowska 46). Wyst. Tradycyjna sztuka Afganistanu (niecz.). **MUZ. ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wyst. fotograf. Leszka Dziedzica „Pejzaż polski i Czucz"; „Starożytność i średniowiecze Małopolski" „Pradzieje Nowej Huty" „Mumie egipskie w świetle promieni X" „Cypryjskie starożytności" (14 — 18). **PODZIEMIA KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO WOJCIECHA** (Rynek Gł.): Wyst. „Dzieje Rynku krakowskiego" (9—16). **MUZ. PAMIĘCI NARODOWEJ — APTEKA „POD ORŁEM"** (plac Bohaterów Getta 18): „Krakowskie getto — obóz płaszowski" (10—16) **KRZYSZTOFORY** (Szczepańska 2): (11—17) **BWA** (pl. Szczepański 3a): (11—18). **GALERIA ARKADY** (plac Szczepański 3a): Wystawa grafiki H. Chylińskiego (11 — 18). **GALERIA PRYZMAT** (Łobzowska 3): Wyst. mal. Macieja Skorka (13—18) **GALERIA PLASTYKA** (pl. Szczepański 5): (10—18). **MUZEUM NARODOWE — SUKIENNICE:** Galeria polskiej sztuki XIX wieku (niecz.) **MUZ. WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9): (niecz.) **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 21): Wystawa „Wielka Rewolucja Francuska a sprawa polska" (10—15.30). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): (12-17.30, wst. wol.). **DOM JANA MATEJKI:** (ul. Floriańska 41) (10—15.30). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Wyst. „Żydzi polscy" (10—15.30). **MUZ. LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al. Planu 6-letniego 17): (9—15). **GALERIA AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH** (ul. Bracka 4): (11—17). **TPSP** (pl. Szczepański 4): Wyst. mal. L. Muszyńskiego z Wielkiej Brytanii (10—17). **SALON WYSTAWOWY** (al. Róż 3) Wyst. malar. Józefa Wejdmana (10—17). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 6) **CZYTELNIA:** Wyst. Stowarzyszenia ART International, Francja — Polska (10—20) **GALERIA** (13—18) **KLUB MPiK** (pl. Centralny): (10—20) **CZYTELNIA:** (10—20). **GALERIA** (10—20) **GAL. „POD BARANAMI"** (Rynek Główny 27) (14—18) **WIELICZKA — ZAMEK ŻUPNY** (8.30—18). **KOPALNIA SOLI, MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (niecz.)

MYŚLENICE: MDK (Świerczewskiego 14): IX Międzywojewódzka wyst. kwiatów i ozdób bibułkowych (0—21) **MUZ. REGIONALNE** (ul. Sobieskiego 3): (10—15). **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1): Wyst. „Rzeźba, malarstwo, dokumentacje" A. Pollo (10—14).

szpitale dyżurne

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czynna cała dobę).

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ: Trynitarska 4. **CHIRURGII DZIECIĘCEJ:** Prokocim. **LARYNGOLOGICZNY:** Kopernika 23a. **UROLOGICZNY:** Grzegórzecka 18. **OKULISTYCZNY:** Kopernika 38.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14 - tel. 999, zachorowania i przewozy - tel. 22-29-99. Centrala telefoniczna 22-36-60. Podstacje KPR: Rynek Podgórski 2) — tel. 66-69-99. Prokocim — (Teligi 6) — tel. 66-69-99. Lotnisko (Balice) — tel. 11-19-99. N. Huta (Sieroszewskiego 56) — wypadki — tel. 44-42-91 i 444-49-98. Krowodrza I. Kazimierza Wielkiego 117, tel. 33-39-99. Krowodrza II, Białoprądnicka 8, tel. 36-39-99. Krzeszowice - tel. 99 206-20. Jerzmanowice — tel. 48. Proszowice, telefon 8. Myślenice — tel. 999, 201-60. Skawina (Kazimierza Wielkiego 4) - telefon dla mieszkańców 999; tel. miejski 70-14-44. Wieliczka (Powstańców Śląskich 8) — tel. 999, 78-12-89. Niepołomice - tel. alarmowy 198, tel. miejski 81-02-09. Iwanowice, tel. 69 oraz Izby przyjęć wszystkich szpitali wg rejonizacji.

apteki

INFORMACJA APTECZNA tel. 11-07-65 (8—15); po godz. 18 informacji udzielają apteki dyżurne.

Rynek Główny 63 tel. 22-23-71. Długa 88 — tel. 34-42-90. Kozłówek (pawilon) — tel. 55-51-37. Pstrowskiego 94, tel. 66-69-30. Kazimierza Wielkiego 117 tel. 37-44-91. **Krakowska 1** — tel. 22-19-98. Nowa Huta os. Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-36, os. Centrum C, bl. 6, tel. 44-17-19.

WIELICZKA (Rynek 10)

SKAWINA (Ogrody 101)

MYŚLENICE (Rynek 10)

PROSZOWICE (3 Maja 1)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwernii, Dobczycach, Gdowie, Słomnikach, Niepołomicach.

inne.....

DOMOWA POMOC LEKARSKA 55-56-64, wizyty domowe lekarzy specjalistów (9—20), sob., niedz., święta (9—15).

POGOTOWIE MEDICAT (wizyty internistów kardiologów, pediatrów, laryngologów i chirurgów dziecięcych) - tel. 34-40-46 (14—20), sob., niedz., święta (10—13).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY, KARDIOLOGICZNY I CHIRURGICZNY (wizyty domowe) — tel. 12-20-38 i 12-41-64 (8—22)

NAGŁA POMOC LEKARSKA — lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9—21.30)

POMOC DROGOWA PZMot. (ul. Kawiory 3): 37-85-75 (7—15 i 16—22)

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8—19).

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81) — tel. 43-00-84 (6—22)

DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA: (ultrasonografia + pielęgniarki) — tel. 66-30-00 (poniedz. piąt. 11—17) sob. niedz. (niecz.)

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 66-39-81 (16—20)

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 889 (14—19).

TELEFON ZAUFANIA: 43-71-37 (16—22)

SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT: tel. 22-04-73 (całą dobę)

INFORMACJA ONKOLOGII — tel. 21-00-60 (10—11)

EEG — GRAF. PRACOWNIA PSYCHIATRYCZNO NEUROLOGICZNA - EEG DZIECI, DOROŚLI, — Rejestracja Kraków — tel. 66-80-07, godz. 19—21.

SPÓŁDZIELCZA PORADNIA PSYCHOLOGICZNO PSYCHIATRYCZNA (Jasińskiego 34/1), rejestracja telefoniczna, tel. 55-90-66, godz. 8—14, tel. 43-50-69 (19—20)

SPECJALISTYCZNA PRACOWNIA LEKARSKA — diagnostyka ultrasonograficzna — Kraków, ul. Sienna 14/5: w sierpniu nieczynna.

„SONOMED" — diagnostyka USG jamy brzusznej, tel. 11-20-51 (pon.—piątek: 9—21.30, sob.—niedz. 11—18)

SPÓŁDZIELNIA PRACY PSYCHOLOGÓW (Sołtyka 9) — tel. 21-54-14 (10—18)

DOMOWA POMOC MEDYCZNA SP-NI „ZDROWIE" (wizyty lekarzy specjalistów, pielęgnacja, rehabilitacja, ekg, opieka) — tel. 11-20-51, pon.-piąt. (9—21.30), sob. niedz. (11—18)

radio

PROGRAM I

DZIENNIKI: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

5.05 Poranne Rozmait. Roln. 5.25 Więcej, lepiej, nowocz. 5.30—8.00 Poranne Sygnały: 6.10 Inf. Radia Kierowców 6.40 Przegląd inf. sportowych. 7.55 Komun. 8.00 Progn. pog., inf. sport. 8.05 Obserwacje. 8.15—8.45 Muz. 8.30 Przegląd prasy 8.40 Radio Artel 8.45 Żołnierski Zwiad 9.00—11.57 Lato z Radiem: 10.00 Radio Kierowców 10.30 Powieść Lata z Radiem: „Przygoda w Warszawie" — odc. 32 11.00 Relacje i refleksje — społ.-kult. suplement Lata z Radiem 11.30 Lato z Rytmem — Konc. Lata z Radiem 11.57 Komun. 12.30 Radio Artel 12.31 Muz. folkl. malowana. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komun. 13.05 Radio Kierowców 13.30 Przeboje mistrzów 14.05 Mag. Muz. „RYTM" 14.55 Pięć minut o teatrze 16.05 Muz. i aktualn. 17.00 Ten stary dobry jazz 17.30 Zapraszamy do myślenia. 17.50 Kto tak pięknie gra: Hagaw 18.05 Problem Dnia 18.20 Z radiowych studiów — Koncert Dnia 19.30 Radio — dzieciom: „Pożyczalscy pomszczeni" 20.07 Na margin wyd. 20.10 Komun. Tot Sport 20.15 Konc. życzeń 20.40 W kilku taktach, w kilku słow 20.45 „Tędy przeszła śmierć" odc. 5 21.00 Komunikaty 21.05 Kron. sport 21.30 Klasycy operetki 22.00 Inf. dla kierowców 22.05 Na różnych instrumentach 22.15 Wiecz. Chopinowskie — Wydarzenia z Dusznik-Zdroju 1988 23.00 Inf. sport. 23.15 Panorama świata 23.30 Jazz dla wszystkich 23.55 Północ Poetów: Grzegorz Musiał.

PROGRAM II

DZIENNIKI: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55.

5.30—8.00 **Kraków na antenie:** Co niesie dzień 8.05 Naszym zdaniem 8.10 Poranna seren. 8.40 Archiwum polskiej pios. 9.00 H. Böll „Kobiety na tle krajobrazu z rzeką" — odc. 1 (powt.) 9.20 Podaruj mi trochę słońca — piosenka na lato 9.50 „Herriott Street 29" — odc. 42 (powt.) 10.00 Wakacje melom 11.00 Zawsze po jedenastej 11.10 Muz. non stop 11.40 Z malowanej skrzyni: Kapela z Lubczy; Władysław Kuropatwa — skrzypek z Jastrzębiej 12.05 Muz. non stop 12.40 Polscy laureaci międzynar. konk. muz. 13.05—13.20 **Kraków na antenie:** 13.20 Sztafeta Ork. Radiowych — Ork. PRiTV w Warszawie 13.50 Konc. na b's Złota Tarka '89 14.50 M. Bejart: „Chwila w życiu innych" odc. 2 15.00 Album operowy: Z twórcz. S. Moniuszki 15.30 Polski rock: premiery, debiuty, wspomn. 16.00—17.15 **Kraków na antenie:** 17.15 Dzieła, style, epoki 18.15 „Herriott Street 29" — odc. 43 18.25 Reklama 18.30 Wakac. Klub Stereo. 19.30 Wieczór w Filh.: Mozart — Woche 1989 21.15 Wieczorne refleksje 21.29 Opowieści o Dawidzie z Sasunu 22.00 Słuchajmy razem 23.00 H. Böll: „Kobiety na tle krajobrazu z rzeką" — odc. 2. 23.20 Muz. naszych czasów 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.50 Miniatura literacka: Wiersze Z. Jankowskiego 1.00 Koniec programu i hymn.

PROGRAM III

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki: 6.00 24 godziny w 10 minut. 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00 — Serwis Trójki 7.30 Polit. dla wszystkich 8.30 „Perkusista" — odc. 19 (powt.) 9.05 Między rockiem a Hitchcockiem. 11.30 W stylu koncertującym. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Perkusista" — odc. 20 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Lato w Filh.: Kompozytorzy swoim muzom 15.05 Przypominamy zespół Rainbow. 15.40 Spotk. z prof. K. Wróblewskim. 16.00—18.00 Zaprasz. do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich 18.05 Inf. sport 18.15 Akcenty Trójki 19.00 Lekarz domowy 19.30 Złote lata bluesa 19.50 „Sucha, biała pora" — odc. 25 20.00 Cały ten rock 20.45 Żeromski a sprawa niepodległości